

MONTAŻ

PRÓBY

ROZRUCH

Dniem i nocą utrzymuje się wysokie tempo pracy na naszej budowie. Stały postęp w rozprowadzaniu po obiektach produkcyjnych olbrzymiego placu budowy mediów energetycznych wraz z intensywnym montażem maszyn i urządzeń hutniczych pozwala na rozpoczynanie prób pomontażowych i rozruchowych coraz większej liczby węzłów i urządzeń produkcyjnych.

AGLOMEROWNIA

20 WRZEŚNIA rozpoczął pierwsze próby ruchowe silnik ssawy, a w dniu następnym, w ramach tzw. próby indywidualnej, uruchomiono po raz pierwszy taśmę spiekalniczą. Trwały także próby dozowników i podajników obsługujących taśmę spiekalniczą oraz próba napędu mieszalnika.

Pomyślny wynik tych wszystkich prób pozwoli na rozpoczęcie prób całego podstawowego węzła produkcyjnego. Rozpoczęto również próby rozruchowe dwóch zwalowarko-ladwarek, pierwszej maszyny uśredniającej oraz wyrotnicy podajników na linii topnika.

WIELKIE PIECE

ROZPOCZĘTO próby wodne przy pomocy których sprawdza się szczelność obiegu wodnego nagrzewnic. Pomyślnie zakończono próby silnika wentylatora. Dzień i noc trwają intensywne prace uzupełniające, które stanowią ostatni etap przed rozpoczęciem suszenia nagrzewnic.

TLENOWNIA

BRYGADY Mostostalu sprężarek remontowych. Na zakończone budowę dodatkowej instalacji, która przekaże powietrze do bloku tlenowego.

STALOWNIA

UWAGA ŚLUBZB rozruchowych skoncentrowana jest na już rozpoczętym trawieniu koła odzysknicowego. Ta skomplikowana operacja wymagała specjalnego przeszkolenia bhp całej zaangażowanej w nią grupy rozruchowej. W dalszym ciągu trwają próby rozruchowe pierwszego konwertera, a w całym rejonie stalowni prowadzone są prace montażowe oraz próby i rozruch licznych suwnic.

WALCOWNIA ZGNIATACZ

W DNIU 21 WRZEŚNIA uruchomiono górny silnik głównej klatki walcowniczej. W tym wydziale prace rozruchowe zaawansowane są najbardziej. Trwają próby silników m. in. na pompach wodnych, próby rozruchowe klimatyzatorów, piwnic olejowych, suwnic i urządzeń walcowniczych. W dalszym ciągu trwa suszenie pierwszego pieca wglębnego.

MUSIMY ZDAŹYC!

MONTAŻ, PRÓBY, ROZRUCH. Za tymi trzema słowami — pustymi być może dla innych, ale dla ludzi tej budowy leżącymi całą gamą różnego rodzaju znaczeń, od najprostszego aż do najbardziej złożonych — kryje się olbrzymi wysiłek, kryją się serca i umysły tych wszystkich, których udziałem będzie radość z osiągniętego sukcesu. Ten sukces, jakim będzie terminowe uruchomienie podstawowych wydziałów huty — to suma sukcesów nas wszystkich, ludzi tej budowy, suma naszych sukcesów osobistych i zawodowych, małych i dużych, trwałych i przelotnych, to suma wszystkich dokonań, gestów, wszystkich naszych kroków, które prowadzą nas do coraz bliższego już celu.

Idzie o to, aby nie trwać tych kroków, aby żadnego z nich nie stawiać na próżno, aby czas, który nam jeszcze pozostał, wykorzystać nie tak, jak „nam pozwala na to sytuacja”, lecz tak, jak potrafimy najlepiej, do końca. Prawda, stawiając te kroki do celu, musimy iść nie raz w bardzo niewygodnych butach. Ale takie są prawa tej budowy, takie jest jej prawdziwe oblicze. Łatwe zwycięstwa nie dają powodów do dumy.

Musimy zdążyć. Na czas. Czas mierzony zarówno wysiłkiem oddanym tej budowie w ciągu minionych już ponad czterech lat, jak i wysiłkiem, na który musimy się zdobyć na finiszu, u progu sukcesu.

Musimy zdążyć. Na czas. A czas jest nieprzekupny. Przekupić go możemy tylko własną postawą, aktywnością, zaangażowaniem. Wykonać więcej, znaczy też wykonać szybciej. Wykonać szybciej, znaczy też wykonać więcej. Tej zależności nie zmienimy. Musimy o tym pamiętać, by zdążyć. A zdążyć musimy!



WTOREK, 28 WRZEŚNIA 1976 R. NUMER 34 (79) ROK III

GŁOS hutwy

TYGODNIK

Katowice

CENA 1 ZŁ

Z DUŻĄ satysfakcją informujemy, że w terminowej realizacji dostaw urządzeń dla naszej huty z różnych zakładów produkcyjnych z całej Polski. Satisfakcją ta jest większa, gdy dostawy realizowane są przed terminem. W ubiegłym tygodniu np., z

ŁADOWARKA DLA ZDZIESZOWIC

dwumiesięcznym przyspieszeniem, załoga kłuzoborskiego FAMAKU wysłała do wchodzących w skład naszego Kombinatu Zakładów Kokosowniczych w Zdzieszowicach ostatnie już elementy potężnej zwalowarko-ladownicy, która może w ciągu godziny przerzucić 1500 ton węgla lub koksu. Dodac trzeba, że urządzenia wyprodukowane dotychczas przez FAMAK na potrzeby Kombinatu Huta Katowice waży łącznie ponad 4 tysiące ton.

HUTNICZY TRUD - BUDOWIE

Załoga wydziałów produkcyjnych Kombinatu dzieli się na dwie zasadnicze grupy: technologów — pracowników bezpośrednio zatrudnionych przy produkcji, oraz na remontowców, których obowiązkiem jest bieżąca konserwacja i przegląd urządzeń, usuwanie usterek i awarii. Organizacyjnie remontowcy zgrupowani są w oddziałach utrzymania ruchu i podlegają służbowo kierownikom wydziałów, na równi z pracownikami technologicznymi. Te dwuczłonowe kolektywy, wspólnym wysiłkiem realizują zadania produkcyjne, dając do jak najwyższych efektów gospodarczych. Organizacja Wydziału Wielkich Pieców oparta jest na wyżej opisanej zasadzie. Technolodzy — metalurzy surowki, zatrudnieni będą bezpośrednio przy obsłudze urządzeń produkcyjnych, takich jak: namiarownia wsadu, wielki piec, granulacja żużla i maszyny rozlewnicze, natomiast remontowcy

dbać będą o prawidłowe i bezawaryjne działanie tychże urządzeń. Pracownicy utrzymania ruchu wydziału składają się z trzech specjalności zawodowych: ślusarzy — mechaników, ślusarzy — energetyków i elektryków.

Droga jaką przebyli zanim zostali członkami załogi wydziału, była różna. Najliczniejszą grupę stanowią młodzi absolwenci szkół zawodowych i średnich — technicznych z krótką praktyką zawodową odbyta poza przemysłem hutniczym, druga grupa, to pracownicy z kilku lub kilkunastoletnią praktyką również spoza przemysłu hutniczego, i wreszcie grupa trzecia — „starzy” hutnicy. Spośród nich „najcenniejsi” są wielkopieczownicy, obznajmi ze specyfiką pracy tego wydziału, znający proces technologiczny i urządzenia wiel-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

UROCZYSTA AKADEMIA Z OKAZII ŚWIĘTA NASZYCH BUDOWLANYCH

Z NAJLEPSZYMI ŻYCZENIAM!

IMPREZĄ ZAMYKAJĄCĄ tegoroczne obchody Święta Budowlanych na naszej budowie była centralna akademія, która odbyła się w sobotę, 25 września w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej.

Na uroczystość przybyli: członkowie Egzekutywy KB PZPR, z I sekretarzem Komitetu PZPR Budowy Włademarem Kowalskim, I sekretarz KM PZPR w Dąbrowie Górniczej Józef Popczyk, przewodniczący RW FSZMP w Katowicach, Czesław Lech, przewodniczący ZB ZSMP Jerzy Wałaziński.

Kierownictwo gospodarcze budowy i huty reprezentowali:

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Na lewo — fragment sali, w środku i po prawej — moment dekoracji. Zdj. J. Sapa

PODCZAS spotkania dziennikarzy i korespondentów oborowych z przedstawicielami Komendy Chorągwi w ośrodku harcerskim w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie dokonano w ubiegłym tygodniu podsumowania przebiegu Harcerskiej HARCERSKI «ŚLĄSK - 76» Akcją Letniej Katowickiej Chorągwi ZHP „Śląsk - 76”. Jednym z ważniejszych elementów tegorocznej akcji był, jak pamiętamy, Ogólnopolski Rajd „Śląskami Jutra”, którego jednym z etapów była praca harcerzy na budowie Huty Katowice. Szczegółowe wyniki akcji oraz o planach dotyczących akcji „Śląsk - 76” postaramy się napisać za tydzień, w następnym numerze „Głosu”. (k)

ZWIĄZKOWA RADA KOMBINATU W OGNIWACH ZWIĄZKOWYCH trwają przygotowania do mającej się odbyć w połowie października I Konferencji Wyborczej Związkowej Rady Kombinatu, wienającej działania zmierzające do zmiany struktury organizacji związkowej w Hucie Katowice. Podczas konferencji wyborczych pięciu utworzonych w ostatnim czasie rad zakładowych, dokonano wyboru stu delegatów na tę konferencję. Delegaci na specjalnych spotkaniach, poprzedzających obrady, dokonają dokładnej analizy nowej struktury organizacyjnej Związku Zawodowego w hucie, poznają zasady jej funkcjonowania i wyliczające z tego dalsze potrzeby doskonalenia działalności związkowej. (pw)

W UBIEGŁYM tygodniu podpisana została w Moskwie, pomiędzy centralami handlu zagranicznego Kolmex i Technoexport, kompleksowa umowa dotycząca dostaw radzieckiego sprzętu, materiałów i urządzeń potrzebnych do budowy specjalnej magistrali kolejowej Hrubieszów — Huta Katowice, która jak już pisaliśmy — liczyć będzie ok. 400 km długości i umożliwi najkrótszą bezpośrednią dostawę radzieckiej rudy na potrzeby naszego Kombinatu. Pierwsze dostawy objętych umową materiałów i urządzeń nastąpią jeszcze tym roku.

Polska — Związek Rodziecki KOLEJNA UMOWA

W UBIEGŁYM TYGODNIU w budynku dyrekcji Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych w Dąbrowie Górniczej, obradował pod kierownictwem sekretarza Komitetu PZPR Budowy Tadeusza Jary — Sekretariatu KB Spotkanie Sekretariatu z kolektywnymi kierownikami PUS i WZS. Spotkanie miało na celu oszacowanie i wyliczenie kosztów do nadchodzącej zimy w zakresie zakwaterowania i wyżywienia oraz zapewnienia rozrywki i czynnego wypoczynku dla budowniczych naszej huty.

W INTERESIE BUDOWNICZYCH I HUTNIKÓW

Dyrektor PUS Zdzisław Natkanić zaznaczył członkom Sekretariatu z zamierzeniami i dotychczasowymi efektami pracy służb przedsiębiorstwa zobowiązanych do realizacji programu przygotowań do sezonu letnio — zimowego. Chodzi przede wszystkim o dalszą obsługę pracy administracji PUS, o maksymalne usprawnienie funkcjonowania punktów gasowco żywienia, to jest stołówek, jadaliń i terenowych wydawni posiłków, kiosków i bufetów oraz o przygotowanie sprawnie działającej bazy wypoczynku na pracy dla mieszkańców zespołów hotelowych.

Z pełnym programem przedsięwzięć zmierzających do usprawnienia sieci placówek handlowych i żywienia zbiorowego na placu (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

POZDROWIENIA Z INDONEZJI

NA RECE DYREKCJI I RADY ZAKŁADOWEJ naszej huty nadeszła ostatnio barwna widokówka — przedstawiająca egzotyczny krajobraz indonezyjskiej wyspy Bali. Ten miły dowód pomieci, z serdecznymi pozdrowieniami dla budowniczych i hutników naszego Kombinatu, przesyła z dalekiej Indonezji załoga statku m/s Huta Katowice, którego pierwszy rejs (z japońskiego portu Kobe do Polski) prowadził m.in. przez porty Indonezji.

WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ



Z NAJLEPSZYMI ŻYCZENIAMI

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa i PMB generalny dyrektor budowy Romuald Kozakiewicz, naczelni dyrektorzy — Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice Zbigniew Szalajda, i Generalnego Wykonawcy Budowy Huty Katowice PBP Budostalu-4 Henryk Zaręba. Obecny był także prezydent Dąbrowy Górniczej Roman Kulej.

Dyrektor Henryk Zaręba skierował gorące podziękowania do przedstawicieli wojewódzkich i terenowych władz partyjnych za dużą troskę, opiekę i pomoc, jakiej udzielała one budowniczym. Za codzienną pomoc serdecznie podziękował również specjalistom radzieckim, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, naukowcom, projektantom i hutnikom.

Na ręce obecnych, wszystkim budowniczym Huty Katowice i ich rodzinom złożył życzenia zdrowia, pomyślności i sukcesów.

Generalny dyrektor budowy Romuald Kozakiewicz zrelacjonował przebieg spotkania, które odbyło się 23 września na okazji „Dnia Budowlanych” u I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Przekazał on wszystkim budowniczym najlepsze życzenia od przywódcy naszej partii. Kolejno moc najlepszych życzeń złożył ponad 40-tysięcznej rzeszy budowniczych huty: I sekretarz KB PZPR Waldemar Kowalski, I sekretarz KM PZPR Józef Popczyk, dyrektor Zbigniew Szalajda i szef specjalistów radzieckich Dymitrij Kuźmienko.

Następnie odbyło się uroczyste przekazanie Zasadniczej Szkole Budowlanej B-4 sztandaru Budostalu. I sekretarz KZ PZPR Bogdan Karwowski i dyrektor Henryk Zaręba udekorowali sztandar honorową odznaką „Budowniczo Huty Katowice”.

W dowód uznania za osiągnięcia w pracy polityczno-społecznej i zawodowej najlepszym wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Wiktor Turczyn, Brązowe Krzyże Zasługi przyznano: Czesławowi Grabiwoźcie, Wojciechowi Grabikowi i Januszowi Sulkowski. Srebrną odznakę „Zasłużony dla Budownictwa” uhonorowany został Jurgen Schewior, 72 pracowników otrzymało odznaki „Budowniczo Huty Katowice”, 35 osób udekorowano Złotymi Odznakami „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego” a 50 osób srebrnymi.

W piątek, 24 września w MDK w Gilonogu odbyła się akademія dla pracowników PUS-u. Podczas której najbardziej zasłużonym dla rozwoju przedsiębiorstwa wręczono odznaczenia resortowe i związkowe.

WZOROWA OBYWATELSKA postawa wykazał się nauczyciel Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy kopalni Piasku Podszadkowego Szczakowa — Wojciech Jan Breitkopf z Dąbrowy Górniczej — Strzemieszyc. Otóż jadąc w dniu 18 maja w godzinach popołudniowych swoim „fiatem”

obecnie, wyrokiem sądu odsiaduje karę w więzieniu. Wojciech Jan Breitkopf natomiast w uznaniu za wzorową, aktywną postawę otrzymał od prokuratora wojewódzkiego w Katowicach list gratulacyjny i cenny upominek rzeczowy z wygrawerowaną dedykacją pa-

ZA OBYWATELSKĄ POSTAWĘ

ulicy Główną w Strzemieszycach, zauważył pedzącą środkiem jezdni koparkę samojedźną „star”. W pewnej chwili jadący po wariacku pojazd potrącił idącą lewym poboczem kobietę. W. J. Breitkopf zatrzymał swój wóz przy ofierze wypadku. Stwierdziwszy jednak, że uderzona starą” kobieta nie daje żadnych oznak życia, ruszył w pościg za uciekającym. Odnosił wawszy numer „stara” zrezygnował z pogoni za piratem, nie chcąc stwarzać kolejnego zagrożenia na drodze. O wypadku powiadomil funkcjonariuszy MO. Okazało się, że uderzona koparką kobieta — 52-letnia Janina Hejczyk rzeczywiście poniosła śmierć na miejscu.

miatkową. Uroczyste wręczenie nagrody odbyło się w Prokuraturze Rejonowej w Dąbrowie Górniczej. Dzielnemu nauczycielowi wręczył ją prokurator Andrzej Kołacz w obecności komendanta miejskiego MO kpt. Czesława Ziarnika.

Nie jest to pierwsza tego rodzaju uroczystość, w czasie której wyróżnia się nagradza obywateli naszego miasta za ofiarność, dzielność, nierzadko za odwagę, a przede wszystkim za wzorową, aktywną postawę w sytuacjach grozących niebezpieczeństwem utraty życia i zdrowia przez inne osoby. W Dąbrowie Górniczej notujemy coraz więcej przypadków takiej własności, obywatelskiej postawy. Postawę aktywnego przeciwstawiania się wszelkim zachowaniom i czynom, godzącym w porządek i ład publiczny oraz naruszającym normy współżycia społecznego. Pragnęlibyśmy, aby wśród tych wzorowych obywateli było coraz więcej ludzi z naszej budowy, z naszej huty. (eleg)

Wkrótce milicja ujęła sprawcę wypadku. Okazał nim się pracownik Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 5 z naszej budowy Marian N., który, jak stwierdzono, nie posiadał prawa jazdy i zasiadł za kierownicą „stara” bezprawnie. Naturalnie został z miejsca aresztowany i

W NASZYM „Osinku” znowu spotkaliśmy starych znajomych zawzięcie dyskutujących. Tym razem o komunikacji.

— ...to dlaczego wobec tego ludzie biegają po całym parkingu jak po wesołym miasteczku, szukając swojego autobusu? — pytał ten z brodą.

WESOŁE MIASTECZKO

— Bo parking jest za mały, żeby wszystkie autobusy mogły odjeżdżać z ustalonych z góry przystanków. Jeżeli w dodatku autobus odwozący pracowników np. do Gilonoga zajeżdża na parking o 15.10, po wcześniejszym odwiezieniu pracowników na walcownie, trudno wymagać, aby ustawił się na własnym stanowisku, skoro jest on zajęte przez inny autobus.

— Dobra, ale czy wobec tego nie można chociaż odpowiednio oznakować autobusów?

— No, przecież każdy ma tablicę...

— ...na której jest napisane: „Przewóz specjalny pracowników Huty Katowice”, i nie więcej! A ludziom jest obojętne, czy jedą w sposób specjalny czy normalny. Oni chcą wiedzieć dokąd pojedzie ten autobus.

— Przecież sam nie raz widziałeś tablice z napisem „Losień”, „Kazimierz” czy „Strzemieszycy”...

— Nie raz widziałem, lecz nie zawsze — a ludzie jeżdżą codziennie i klną na panującą tu istny cyrk! Chyba nietrudno zrobić po dwie duże tablice z napisem dokąd jedzie ten autobus, i wywiesić je z przodu i z tyłu autobusu. Wtedy łatwiej będzie znaleźć autobus, nawet jeżeli codziennie odjeżdżał będzie z innego miejsca. Dówoz do pracy rano, to też...

Nie doszliśmy już do dalszej rozmowy, bo trzeba było wyśiąść. Nie wiemy też, czy rzeczywiście bałagan z dojazdami to siła wyższa czyli tzw. trudności obiektywne, czy też indolencja odpowiedzialnych za przewozy służb. (rs)

NOWE OSIEDLE w Gilonogu, nazwane już przez mieszkańców „Osiedlem Hutników” ma pewne kłopoty... z nadmiaru szczęścia. Otóż osiedlem tym opiekują się aż trzy administracje, a to: PUS, MZBM oraz Spółdzielnia Lokator. Powierzenie trzem administracjom jednego i to tak małego osiedla powoduje na co dzień masę problemów, przypominających porządek i sześcioma kucharkami. Naturalnie — cierpią na tym sami mieszkańcy.

NIEGOŚCINNA HERBACIARNIA

Gruzińskiej” zawsze można dostać herbatę, ale tylko „Piołkwick”. Chyba, że sam sobie, Konsumentem, przyniesiesz inną w kieszonki. Dziwne to zjawisko, zwążywszy, że rynek jest zrzucany kilkunastoma gatunkami herbat. Może trzeba zmienić zapopatrzniowca?

KUCHAREK SZEŚĆ...

den gospodarz. Gilonoskie anomalia nie dziwiłyby w przypadku gdyby np. Lokator trzeszczał w szwach i nie mógł sobie porządek z administracjami „Osiedlem Hutników”. Jest jednak wręcz przeciwnie: Spółdzielnia Lokator — jak czytaliśmy kiedyś w „Trybunie Robotniczej” — jest jedną z najlepiej prosperujących spółdzielni w kraju, dysponująca odpowiednim zapleczem technicznym i kadrowym. Żeby mieć należytą i ekonomicznie uzasadnioną „utrzymanie”, angażuje swoje moce produkcyjne gdzieś poza Dąbrową Górniczą, przyjmując pod swą administrację np. kilkanaście bloków aż w Zabkowicach.

GDYBY KOMUKOLWIEK przyszedł do głowy wypić herbatę rzadkiego gatunku, niech nie myśli, że zaspokoi swą zachciankę w jedynej dąbrowskiej herbaciarni. Jak sama nazwa lokalu wskazuje w „Herbaciarni

NIEGOŚCINNA HERBACIARNIA

Gruzińskiej” zawsze można dostać herbatę, ale tylko „Piołkwick”. Chyba, że sam sobie, Konsumentem, przyniesiesz inną w kieszonki. Dziwne to zjawisko, zwążywszy, że rynek jest zrzucany kilkunastoma gatunkami herbat. Może trzeba zmienić zapopatrzniowca?

Dziwne jest też zachowanie kelnerek z „Gruzińskiej”. Kiedy zbliża się godzina 21.20 wszystkie wolne krzesła wędrują na stoły, sprzed nosa klientowi zbiera się dosłownie wszystko, łącznie z flakonami na kwiaty. Kelnerki zdają się mówić klientom — lepiej będzie jak sobie pójdziecie do domu. Nie należy do przyjemności takie „szczęście” gości, zwłaszcza, że lokal jest czynny do 22.

Tym, którzy chcą spokojnie spać po wieczornym spędzonym w miłym towarzystwie, szczerze odradzamy odwiedzanie lokalu w pawilonie przy ul. Królowej Jadwigi. Chyba, że się sytuacja zmieni, o czym Czytelników nie omiaskamy poinformować. (xg)

31-LETNI EDWARD K., pracownik ZBKŚ Budostalu-4, mając w kieszeni grubszą gotówkę i kieszonki PKO postanowił pójść na piękny, malowalny wieczór do kina. W poszukiwaniu moniejszych wrażeń, odwiedził kolejno kilka lokali gastronomicznych w Dąbrowie Górniczej, w tym bar bistro, restaurację Staromiejską, kawiarnię Mini i Kolorowa, konsumując wszędzie napoje alkoholowe. W każdym razie w Kolorowej był już dobrze „zabarwiony”.

Poch chciał, że właśnie w kolorowej nasz pan Edward regulował rachunek za wydatki banknotem 1000-złotowym i że na fakt ten wrócili uwagę siedzący obok niego dwiema pannami — Stefan Słota i Jerzy Zgajewski. „Facet już jest na cyku i ma grubszą dolic” — powiedział jeden do drugiego — trzeba go załatwić”. Nie ukrwawiając ewentualnie polecił lekarzom i im dziewczynkom — Iwonie S. i Jolii K., aby pod jakimkolwiek pozorem wyprowadziły pilnie gościa z lokalu. Panienci posłusznie spełniły życzenie kumali. Najpierw dotarli do stołka Edwarda, a następnie, szepcząc mu coś do ucha, wyprowadziły go z kawiarni. Było już naturalnie ciemno. Na ulicy 1 Maja Słota i Zgajewski „przejeżdżając uprzedzonego”, dziewczynom zaś kazali poczekać obok na pobliskiej ławeczce.

NA WABIKA

Dalsze wydarzenia potoczyły się już „normalnym” trybem. Edward K. został wprowadzony w ciemne i zakrzewione miejsce, gdzie kilka ław. sączkowych, podobnych i sierpowych zwalilo go z chwilejnych nóg, na skutek czego stracił na niewien czas przytomność. Następnie zręcznymi ruchami przeszkuli kieszonki ofiary, wyciągając z nich portfel z zawartością 7.000 złotych w gotówce, dwie kieszonki z wkładami 6.000 i 400 zł. oraz różne dokumenty i fotografie. Strawionym rozbójcą nie wystraszony jednak sam łup; rozbraił swą ofiarę ze spódnicy i butów, które wyrzucił w pobliskie krzak. Czekającym dziewczynkom-wabikom oznajmił, że „przy facieci znaleźli tylko 18 zł w bilonie”. Kieszonki i pozostałe dokumenty cała czwórka zniszczyła i wyrzuciła do kosza.

Ograbionym i pobitym Edwardem K. zaniepokoiła się dąbrowska milicja, która następnie — dzięki energicznemu i natychmiastowemu krokom podjętym w tej sprawie, ustaliła i wkrótce zatrzymała sprawców ruchawego rozbójstwa.

Epilog tego dość głośnego w mieście wydarzenia rozegrał się w ubiegłym miesiącu przed Sądem Rejonowym w Dąbrowie Górniczej, gdzie na ławie oskarżonych zasiadła cała zdenarowana, przestępcza czwórka. Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości winę oskarżonych i skazał: 22-letniego Stefana Słotę i jego 29-letniego kolegę Jerzego Zgajewskiego na karę po 2 lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności oraz po 6.000 zł grzywny, 19-letniej Iwonie S. skazując ją na karę 6.000 zł grzywny, 16-letniej Jolii K. skazując ją na karę 4 lat, oraz 16-letnią dziewczynkę, którą oskarżono o pomocnictwo, na karę 18 miesięcy. Ponadto oddana została pod nadzór kuratora sądowego i zobowiązana do podjęcia stałej pracy zarobkowej w upublicznionym zakładzie pracy i do rozpoczynania w nowym roku szkolnym nauki, celem ukończenia przynajmniej szkoły podstawowej. Najmłodszą z rozbójniczek czwórki — 17-letnią Jolantę K. Sąd skazał na umiarkowanie w zakładzie poprawczym.

Tak więc, „skok na wabika” nie udał się. Główni jego sprawcy powędrowali za kratki gdzieś do więzienia, a przestawione im te go co jest bardziej opaczalne — uciowa praca, czy też próżniactwo i pasywność tryb życia, jak dotychczas. Natomiast panienki — Iwona i Jola nie będą i nie powinny już mieć czasu i okazji do okupowania stołków w dąbrowskich kawiarniach i spełniania tego rodzaju przestępstw czynności usługowych. Chyba z tej nadziei w sumie, kawiarzynie „przygotowy” wyraża odpowiednie wnioski.

A swoją drogą (to do niektórych panów) — samotne eskapady gastronomiczne najczęściej takie właśnie mają zakończenie. Bądźcie więc uważni i ostrożni w zawieraniu znajomości i doboraniu sobie towarzyszywa.

STOP! CZERWONE ŚWIATŁO!

W UBIEGŁYM TYGODNIU Sekcja Ruchu Drogowego KM MO z Dąbrowy Górniczej zorganizowała w rejonie Dąbrowy, Stawkowa oraz w pobliżu huty kolejną akcję zmierzającą do poprawy stanu bezpieczeństwa na naszych drogach. Tym razem kontrolowano szczególnie prawidłowość ustawienia świateł, sprawność ich funkcjonowania oraz prawidłowość sposobu ich ustawiania, chodziło zwłaszcza o światła mijania.

W ciągu 8 godzin (od 14 do 22) skontrolowano 185 pojazdów, w tym 170 samochodów należących do różnych przedsiębiorstw, i pojazdy konne oraz 15 posiadaczy rowerów.

Az w 99 ze skontrolowanych pojazdów (czyli u ponad 50 procent) stwierdzono większe lub mniejsze usterki, mogące być potencjalną przyczyną wypadku; brak lub źle ustawione światła mijania, brak światła stopu, źle ustawione światła drogowych itp. Ujawniono również jeden przypadek odcięcia kierownicy długimi światłami podczas mijania. Dwa pojazdy konne jechały zosob bez najmniejszego nawet oświetlenia, a jeden z rowerzystów, będący w stanie nietrzeźwym, już następnego dnia został w trybie przemieszonym ukarany przez Kolegium d.a. wyrokiem. Trzy samochody, w tym dwa należące do przedsiębiorstw z terenu naszej budowy, miały tak poważne usterki, m.in. brak lub niewłaściwe ustawienie świateł mijania, nieprawne układy hamulcowe i kierownicze, że trzeba było wycofać je z ruchu poprzez zatrzymanie dowodów rejestracyjnych. Są to „mily” z numerami rejestracyjnymi: 5004 KP, MO 46-41 (z Transbudu Szczecin) oraz 97-22 KP.

W akcji wzięło udział 14 społecznych inspektorów ruchu drogowego OIRM; 18 funkcjonariuszy Sekcji Ruchu Drogowego KM MO w Dąbrowie Górniczej oraz 25 „drogowców” z Komendy Wojewódzkiej MC w Katowicach.

Na marginesie dodać trzeba, że prawidłowość ustawienia świateł nie jest przecież zagadnieniem skomplikowanym. Dokonują go wszystkie stacje diagnostyczne (na terenie budowy np. stacja ZET(1)), w większości przypadków bezpłatnie, i wszyscy ci, zarówno kierowcy, jak i kierownicy bez transportowych, którzy zanębiają ten tak ważny dla bezpieczeństwa drogowego problem winni być z całą surowością karani. Prawidłowo ustawione i funkcjonujące światła są szczególnie jesienną i zimną gdy dzień jest a wiatle aktywny, jednym z najważniejszych czynników bezpieczeństwa na drogach. Wyniki akcji pokazały, że nie wszyscy adają sobie z tego sprawę. (jk)

WYKORZYSTANIE HAŁD

TYLKO W TYM ROKU, na potrzeby przedsiębiorstw budujących obiekty infrastruktury Huty Katowice zużytkowano ponad 1,5 miliona ton żużli wielkopieczowego wytworzonego z hałd Huty Kosińskiego. Żużel ten wykorzystywany jest przy budowie dróg wewnętrznych naszej huty oraz dróg szybkiego ruchu w całym Zakładzie. Dzięki wywiezieniu znacznych ilości żużla z hałd, Huta Kosińska odzyska kilka hektarów powierzchni, którą przeznaczy się pod budowę obiektów socjalnych dla załogi i mieszkańców Chorzowa.

OGŁOSZENIE

DWA POKOJE Z KUCHNIĄ z wygodami, kwaterek w Gilonogu, ul. III Powstania Śląskiego 15/8 (drzwonie 62-41-15 w godz. 18 — 18) zamienić na podobne w Katowicach (południowych) lub w Częstochowie.

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Redaguje zespół w składzie: Leszek Majewski (redaktor naczelny), Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji), Elżbieta Buja, Zbigniew Figat, Xawery Góral, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny), Józef Sapa (fotoreporter) i Piotr Wąsikowski. Adres redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Nr telefonu: 62-20-56 i 62-22-56 do 58 wewn. 133. Wydawca: Kombinatu Metalurgiczny Huta Katowice Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Liabknecht 22 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 3698/76 N-13

PARTIA W DZIAŁANIU

— KIEDY ZADEN ZAKŁAD w kraju nie może sobie dać rady ze skomplikowaną konstrukcją, zlecenie wędruje do naszego oddziału — mówi sekretarz OOP Konstrukcje Stalowe Antoni Łuka. — Zdążyliśmy się już do tego przyzwyczaić. Na naradzie produkcyjnej kie-

pracujących. Dzięki temu możliwe było podjęcie w maju bieżącego roku, na apel dyrekcji huty „Akefi 1000” — co oznaczało wykonanie 1000 ton konstrukcji stalowych w ciągu miesiąca. Jest to nie spotykany przypadek, by w tak krótkim czasie, w takich warunkach i przy takiej liczbie zajęci osiągnąć wyniki produkcyjne lepsze od osiąganych przez renomowane i doświadczalne przedsiębiorstwa. A jednak, tylko kilka miesięcy trwało dochodzenie do tej magicznej cyfry.

— Problemy? Były i jakieś. Zamówienia popyły się jak lawina, a materiałów nikt przecież nie przewidział. Ludzie spontanicznie przy-

stąpili do akcji, nie bacząc na to, że będą musieli pracować po 12 godzin. Ale stawali warunek — materiał musi być. Robiliśmy wszystko, aby blachy, kształtowniki, pręty trafiły do warsztatu na czas. Później były podziękowania przekazywane od załóg przedsiębiorstw budowlanych.

— Problem? Były i jakieś. Zamówienia popyły się jak lawina, a materiałów nikt przecież nie przewidział. Ludzie spontanicznie przy-

LUDZI MAMY BARDZO DOBRYCH

rownik oddziału inż. Rajmund Pudis wydaje odpowiednie dyspozycje i już w chwili po tym brygady przystępują do pracy. Oczywiście jeśli jest materiał. W przeciwnym razie czekają, wykonując inne, równie ważne prace.

— To, że wykonujemy tak odpowiedzialne i trudne operacje jest заслуżą naszych dobrych fachowców i ofiarnych ludzi — kontynuuje sekretarz Łuka. — Do nich z czystym sumieniem zaliczyć trzeba Czesława Owczarka, brygadzie- się spawaczy.

Czesław Owczarek umie polaczyć pracę zawodową z działalnością społeczną. Jest grupowym partyjnym, członkiem egzekutywy OOP, członkiem Plenum KZ Huty Katowice, członkiem Plenum RZ Huty oraz członkiem komisji mieszkaniowej. O tym jak godzi to wszystko świadczą efekty pracy brygady. Wszystkie roboty wykonywane są w skróconych terminach a ich jakość nie budzi żadnych wątpliwości.

Grupa partyjna Owczarka liczy 15 towarzyszy i ma znaczny wpływ na pozostałych członków brygady i pracowników brygad współ-

stąpili do akcji, nie bacząc na to, że będą musieli pracować po 12 godzin. Ale stawali warunek — materiał musi być. Robiliśmy wszystko, aby blachy, kształtowniki, pręty trafiły do warsztatu na czas. Później były podziękowania przekazywane od załóg przedsiębiorstw budowlanych.

Grupa partyjna Owczarka jest jedną spośród wielu grup POP głównego mechanika. Na naradach sekretarzy POP i OOP ustalane są kierunki dalszej działalności. Wszystkie najważniejsze sprawy przekazywane są później na naradzie grupowych partyjnych, która w oddziale konstrukcyjnym odbywa się w każdy wtorek. Przydzielane są zadania partyjne, a ci, którzy wykonali poprzednie są rozliczani i oceniani.

Letnia sprawa, stale poruszana na zebraniach partyjnych jest wzrost szeregów partyjnych, powiększenie organizacji. Wiadomo, że w brygadach są sami dobrzy ludzie. O tym przecież świadczą efekty produkcyjne.

Pytamy pracowników o to, co im utkwiło w pamięci — jakaś ciekawa lub nietypowa ro-

zowa materiałów sypkich na stalowni (1200 kompletów), skrzynie na złom i wiele, wiele innych.

— Trudno jest ocenić, kto jest najlepszy w zespole, któremu, jako kolektywowi, należy się ocena bardzo dobra — stwierdza sekretarz Łuka. — Wydaje mi się jednak, że Władysław Biały i Józef Konieczko należą do tych pracowników, z których inni powinni brać przykład. W organizacji partyjnej widzimy tych dobrych ludzi. Widzimy ich trud, ich zmaganie się z czasem i trudnościami technicznymi. Staraliśmy się wspólnie z kierownictwem oddziału wyróżnić ich i nagradzać, bo ludzi mamy naprawdę dobrych.

Pomagamy im razem z innymi organizacjami — związkowa, młodzieżowa i techniczna, pokonywać trudności pozaprodukcyjne. Tak było w przypadku posiłków regeneracyjnych, tak jest teraz gdy interweniuje w pionie socjalnym w sprawie mleka. Tak będzie za każdym razem, gdy coś stanie na przeszkodzie w realizacji naszych planów na rzecz linii stali, dla potrzeb całej huty.

ROSNA SZEREGI PZPR

W SALI TRADYCJI I PERSPEKTYW Budowy Huty Katowice odbyła się w ub. tygodniu uroczystość wręczenia legitymacji partyjnych przodującym pracownikom, wstępującym do organizacji partyjnej placu budowy. Wręczenia legitymacji dokonał sekretarz Komitetu PZPR Budowy Waldemar Kowalski, w obecności sekretarza KB Tadeusza Jary i Pawła Koziełskiego.

Gratulując nowym członkom PZPR W. Kowalski stwierdził, że partia liczy na ich pełne i ofiarne zaangażowanie w budowie i przejmowaniu do eksploatacji podstawowych wydziałów produkcyjnych oraz przydatne i ofiarne realizowanie polityki partii w życiu codziennym.

Sekretarz W. Kowalski życzył również wstępującym w szeregi kandydatów partii pomyslności w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Legitymacje otrzymali: Henryk Górnik, Zbigniew Urbański, Mirosław Zukow, Piotr Opała, Józef Zięba, Jan Niźniak, Zbigniew Narłowski, Leonard Tomiak, Tadeusz Rojek, Czesław Puchala, Wiesława Adamczyk, Jerzy Surówka, Andrzej Kozankiewicz, Henryk Adamczyk, Jan Korda, Ewa Daszczyk, Stanisław Krawczyk, Elżbieta Olejnik, Jan Śwędziol.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kopiecowe, potrafiący zachować się prawidłowo w każdej sytuacji, a szczególnie — w sytuacji awaryjnej.

Cała załoga utrzymania ruchu przeszła szkolenie praktyczne w hutach: im. Lenina, im. Bieruta i Kościuszko. Szkolenie to dla większości było pierwszym zetknięciem się z hutnictwem i jego surowymi warunkami pracy. Po przebyciu szkoleń w hutnictwie krajowym, część załogi przewidziana do zajęcia stanowisk kluczowych, przeszła szkolenie w wydziałach wielkopiecowych zakładów metalurgicznych Związku Radzieckiego. Pracownicy utrzyma-

niecznością było, aby użytkownik brał w nich czynny udział. W tym czasie do prac najpilniejszych należały: przegląd i konserwacja armatury nagrzewnic podawanej do montażu, montaż zamknięcia gardzielowego do celów szkoleniowych i obsługa podstacji elektrycznych w obiektach już ukończonych. Prace te, załoga utrzymania ruchu wykonywała samodzielnie, a montaż zamknięcia gardzielowego — wspólnie z Wydziałem Remontowym.

Do najbardziej wyróżniających się w tych pracach zaliczyć należy kierowników oddziałów utrzymania ruchu: inż. Zenona Kaczmarczyka, inż. Zygmunta Pajaka i inż. Sławomira

● konserwację rolek nośnych wstęp maszyn rozlewniczych;

● montaż taśmociągów granulacji żużla wraz z konserwacją rolek nośnych, oświetlenie transporterów granulacji żużla;

● konserwację suwnic przed odbiorem RDT;

● prace regulacyjno-pomiarowe aparatury i instalacji elektrycznej stacji napięcia wysokiego i niskiego.

Do wyróżniających się członków załogi zaliczyć należy: starszych mistrzów: inż. Erwina Ficka i inż. Stanisława Zalejskiego, Kazimierza

HUTNICZY TRUD - BUDOWIE

nia ruchu zapoznali się z urządzeniami zakładów w Nowokuźniecku, Nowolipiecku i Krzywym Rogu. Praktyki te były konieczne, ponieważ wielki piec budowany w naszej hucie odbiega znacznie wielkością i rozwiązaniami technicznymi od pieców pracujących w kraju, jest natomiast identyczny z wielkimi piecami pracującymi już w ZSRR.

We wrześniu 1975 r. część załogi utrzymania ruchu przybyła na główny plac budowy Huty Katowice i została zatrudniona w Budostalu-1 by razem z budowlanymi wziąć udział w montażu urządzeń, którymi będzie miała obowiązek się opiekować.

Wiosną 1976 r. ilość remontowców biorących udział w budowie wydziału zaczęła rosnąć. Podyktowane to było tym, że budowlani przystępowali do montażu najbardziej skomplikowanych urządzeń i instalacji i udział w tych pracach przyszłych członków załogi utrzymania ruchu był najlepszą metodą szkolenia. Pracowali wspólnie z doświadczonymi i wysoko kwalifikowanymi brygadami Budostalu-1, Mostostalu-5, Instalatu-Katowice i Elektromontażu-Katowice.

Od czerwca 1976 r. już cała załoga utrzymania ruchu znajdowała się na terenie budowy. Zakres prac montażowych i instalacyjnych osiągnął w tym czasie szczytowe nasilenie i ko-

Prostaka; starszych mistrzów: inż. Edwarda Chudziaka, Wacława Guziłaka, oraz brygadzystów: Wiesława Morawca (od września mistrza), Janusza Korkusa, Ryszarda Gasa i Jana Łopate.

Obecnie zespół utrzymania ruchu wykonuje cały szereg prac bezpośrednio związanych z budową wydziału.

Do najważniejszych zaliczyć należy:

● montaż taśmociągów rewersyjnych namiarowmi wsadu, łącznie z konserwacją rolek nośnych;

● montaż instalacji hydraulicznej siłowej zamknięcia gardzielowego wielkiego pieca;

● montaż instalacji hydraulicznej siłowej zasuw gorącego dymu i odcinających na nagrzewnicach;

● montaż armatury stalowej wyparkowego chłodzenia wielkiego pieca i nagrzewnic;

● kontrola i konserwacja zatyka-rek otworów spustowych na stacji prób w Hucie im. Lenina;

● montaż i konserwacja przekładni napędowych na urządzeniach nagrzewnic;

● montaż okablowania nagrzewnic i wielkiego pieca;

Witka, Janusza Kincla i Zbigniewa Ostrowskiego; brygadzystów: Józefa Pawlika, Zdzisława Makowskiego, Ryszarda Potoczego, Mieczysława Chylińskiego, Wojciecha Olkę, Józefa Ślabę, Andrzeja Klońskiego, Marka Pilarza, Janusza Wycisłoka, Tadeusza Gałacha, Bolesława Sobola, Erwina Skrzyпка, Bronisława Jastrzębskiego, Ryszarda Pietrzyk i Bronisława Jaworskiego, oraz elektryków i ślusarzy: Andrzeja Krezla, Lesława Nadrowskiego, Andrzeja Ziarkowskiego, Wacława Karwackiego, Józefa Lesińskiego, Henryka Głazora, Izydora Kubickiego, Michała Drzkowskiego, Józefa Morka, Zdzisława Spisewskiego, Joachima Ledwonla, Józefa Tokarza, Piotra Ranika, Wiesława Miszczyka, Jerzego Potoczego, Jerzego Zygule, Czesława Witkiewicza i Józefa Jagłę.

Zakres prac wykonywanych przez zespół utrzymania ruchu z każdym dniem rośnie, ponieważ odbywające się przeglądy inspektorskie ujawniają usterki w wykonawstwie poszczególnych węzłów i w usuwaniu ich bierze czynny udział załoga wydziału.

Całokształt działalności załogi utrzymania ruchu ma na celu terminowe oddanie urządzeń wydziału do eksploatacji i jak najlepszą ich eksploatację w celu szybkiego osiągnięcia pełnej mocy produkcyjnej.

S.P.

WYSOKA OCENA WYSIŁKU

OD DŁUŻSZEGO już czasu budowa nasza znajduje się w stanie maksymalnej koncentracji. Olszynie tempo pracy, jakie rozwijają przedsiębiorstwa budowlano-montażowe pracujące na linii stali, przynosi wiele sukcesów. Rozruch obiektów, maszyn i urządzeń wchodzi w krytyczny okres. We wszystkich rejonach budowy kolektywy pracownicze notują szereg osiągnięć, szczególnie w zakresie tzw. gospodarek energetycznych międzywydziałowych. Np. podłączono już napięcie do wszystkich głównych stacji zasilających, zapewniając tym samym wszystkim kompleksom stałe zasilanie. Doprowadzono też wodę przemysłową i gaz.

Te właśnie problemy były przedmiotem oceny Egzekutywy KB PZPR, która zapoznała się ze stanem prac rozruchowych. Egzekutywa wysoko oceniła trud i wysiłek kolektywów pracujących na linii stali, ich zaangażowanie, zrozumienie dla potrzeb tej budowy. Zaangażowanie to jest tym cenniejsze, że w chwili obecnej technologia prac rozruchowych wymaga przekazywania do rozruchu całych zespołów maszyn i urządzeń, bardzo często z obiegami różnych mediów.

Egzekutywa zaspokalała do wszystkich wykonawców o wzmoczenie wysiłków o zwiększenie tempa pracy, gdyż czas, jaki pozostał nam jeszcze, kurczy się bardzo szybko. Za-tem, podstawowym celem dla utrzymania terminu uruchomienia huty jest podjęcie wszelkich możliwych działań wszystkich wykonawców na placu budowy, aby efektywna praca przynosiła konkretne wyniki.

Egzekutywa podziękowała wszystkim wykonawcom, Zjednoczoniom i

resortom za olbrzymi wkład pracy przy uruchamianiu poszczególnych obiektów huty, związkom zawodowym i organizacji młodzieżowej na placu budowy za troskę, jaką okazują kolektywom pracowniczym. Wszyscy zdaliśmy sobie sprawę, że sytuacja na placu budowy jest bardzo trudna. Minimum rozruchowe przebiega na granicy teoretycznych możliwości. Dlatego niezbędna jest maksymalna mobilizacja wszystkich sił i środków dla osiągnięcia wielkiego celu — terminowego uruchomienia huty.

Egzekutywa oceniła również mobilizującą rolę „Głosu Huty Katowice” i radiostudia w ostatnim okresie, w kontekście przyspieszonego rytmu pracy na placu budowy. Egzekutywa stwierdziła, że środki propagandowe na placu budowy prawidłowo realizują „Program nasilenia działalności ideowo - wychowawczej i propagandowej związanej z uruchomieniem Huty Katowice”, zatwierdzony przez Egzekutywę KW PZPR, oraz „Program działalności propagandowej w okresie poprzedzającym uruchomienie huty”, opracowany i zatwierdzony przez KB PZPR. Stwierdzono, że środki propagandowe dobrze wspierają przedsięwzięcia gospodarcze, techniczne i organizacyjne zmierzające do terminowego uruchomienia produkcji.

Egzekutywa zalecała, aby w dalszym ciągu szczególnie eksploatować kierowniczą rolę partii i działalność partyjną na placu budowy, wskazywać na mobilizującą rolę członków partii w dziele tworzenia dobrej atmosfery pracy i terminowego wykonywania prac na obiektach linii stali.

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (31)

Huty Katowice — dyrektor Zbigniew Szalajda i ze strony generalnego wykonawcy PBP Budostal - 4 dyrektor Henryk Zareba.

● W czasie obrad drugiej z kolei narady sekretarzy organizacji partyjnych przedsiębiorstw wznoszących Hutę Katowice — rok 1974 określono rokiem betonu. Przyszły rok będzie okresem konstrukcji. Przedstawiciele zgromadzonych na placu budowy 42 przedsiębiorstw z całego kraju zatrudniających 18,5 tys. osób dokonują bilansu dotychczasowej realizacji napiętych harmonogramów robót. Przewodniczący Partyjnej Rady Sekretarzy Andrzej Drukala mówi o wielkiej i wielokrotnie sprawdzonej w najtrudniejszych sytuacjach roli partii na placu budowy. „Obecna struktura partyjna na budowie służyła dobrze rozwiązywaniu problemów, z jakimi stykaliśmy się. Lecz na obecnym etapie, już dostrzegamy jej niedoskonałość” — stwierdza w podsumowaniu obrad Andrzej Drukala.

22 WRZESNIA

● Delegacja KC Komsomolu goszcząca w naszym kraju z okazji Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej z sekretarzem KC WLKZM Surenem Arutunianem na czele zapoznaje się z przebiegiem robót na budowie Huty Katowice. Gości ona w przodującym OHP, któremu nadano imię Leninowskiego Komsomolu.

23 WRZESNIA

● Z prasy: W bezpośrednim sąsiedztwie największego w Polsce ładowego przeładunkowego portu, jakim jest zespół stacji kolejowych Żurawica — Przemysł — Medyka, powstał nowy obiekt: składowisko centrali

24 WRZESNIA

● Budowę odwiedza, przebywający w Polsce na wycieczku, kierownik sekcji polskiej Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Kim Kiryłow.

25 WRZESNIA

● I sekretarz KC PZPR Edward Glierek przyjmuje delegację pracowników przemysłu budowlanego z okazji dorocznego Dnia Budowlanych. W skład delegacji wchodzi między innymi główny dyspozytor PBP Budostal - 4 inż. Paweł Roszkowski.

27 WRZESNIA

● W Pałacu Kultury Zagłębia odbywa się uroczysta akademii z okazji Dnia Budowlanych dla pracowników placu budowy Huty Katowice.

TAKŻE WE WRZESNIU:

● W ramach patronatu Sztabu ZMS poprzez brańnię kole organizacji w Zakładach Wytwarzających Przyrządów Pomiarowych „Era” w Warszawie uzyskuje kilkumiesięczne przyspieszenie realizacji dostaw elementów dźwiękochłonnnych niezbędnych dla wyposażenia budynku informatyki Huty Katowice.

W PEŁNI GOTOWI

W okresie trzech miesięcy załoga oddziału utrzymania ruchu mechaniczno-energetycznego z Wydziału Wodnego, włączając się do prac montażowych, wykonała we własnym zakresie montaż wielu pomp diagonalnych w pompowniach czterech wydziałów. W ciepłowni — 8 pomp, w wielkich piecach — 42 pompy trzech typów, na stalowni — 10 i na walcowni — 8.

Warto dodać, że wszyscy pracownicy oddziału zostali przeszkoleni i posiadają uprawnienia obsługi i konserwacji suwnic, uprawnienia hakowych, uprawnienia obsługi wózków akumulatorowych i wykonywania usług energetycznych. Są już opracowane wszystkie instrukcje stanowiskowe i eksploatacyjne urządzeń.

Załoga oddziału liczy 45 pracowników. Siedemnastu z nich tworzy grupę partyjną, którą kieruje Władysław Tukał. (XG)

W Domu Kultury Kopalni Węgla Kamiennego Komuna Paryska w Jaworznie odbyło się w ubiegłym tygodniu uroczyste otwarcie kształceniologicznego 1976/77 wojewódzkiej organizacji partyjnej. W spotkaniu z czołowym aktywnym pracowni-

nie i Józef Haber — pracownik naukowy, lektor Komitetu Miejskiego w Gliwicach.

Następnie głos zabrał Piotr Jaroszewicz. W swoim wystąpieniu przedstawił on główne — bieżące i przyszłościowe kierunki społeczno-gospodarcze-

WIEDZA PODSTAWĄ SUKCESÓW

ologicznej wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

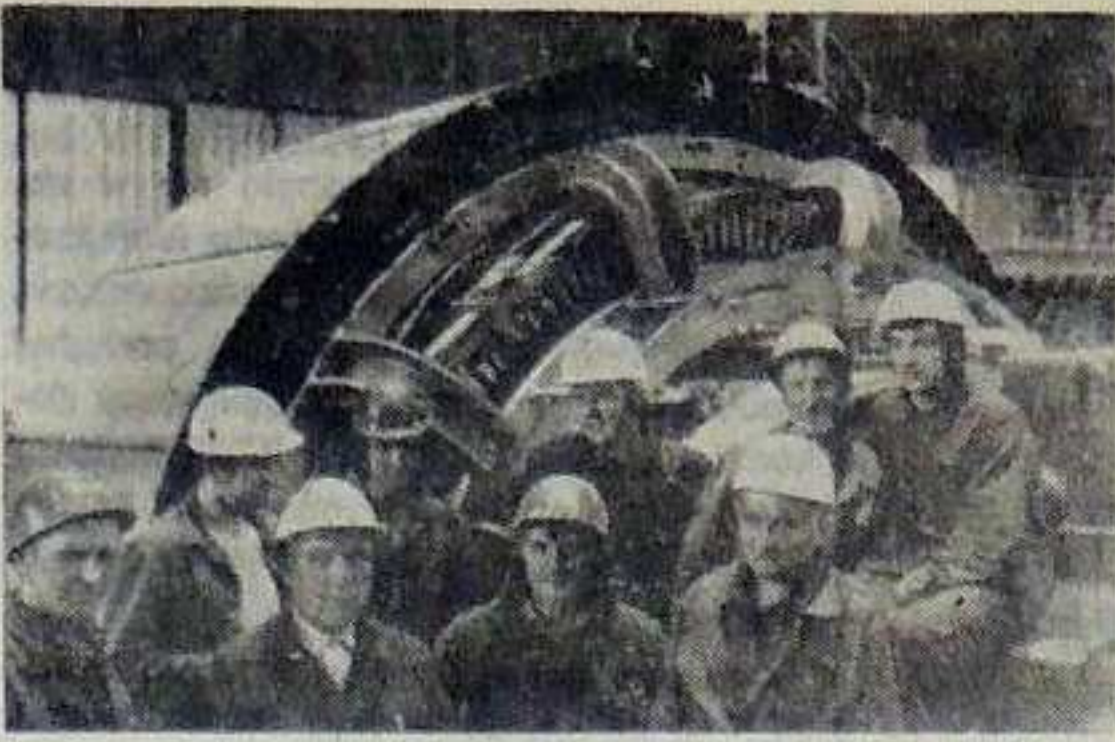
W imieniu aktywów partyjnych, wykładowców i seminarzystów oraz lektorów i organizatorów szkolenia partyjnego, towarzysza Piotra Jaroszewicza przywitał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Zdzisław Legomski. W swoim wystąpieniu tow. Legomski przedstawił główne kierunki pracy ideowo-wychowawczej. Sekretarz stwierdził, że organizacja partyjna województwa katowickiego jest do- brze przygotowana do wykonania zadania, jakie postawiono przed aktywnym politycznym IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

W dyskusji zabierali głos: Emil Murzyk — brygadziści i I sekretarz OOP Huty Cedlera, Alojzy Melich — prezes Oddziału PAN w Katowicach, Lucjan Fudala — I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworz-

go rozwoju kraju. Mówiąc o pracy ideowo - wychowawczej Piotr Jaroszewicz podkreślił, że:

„Przewodnią myślą sebrań szkoleniowych w każdym zakładzie i przedsiębiorstwie powinno być kształtowanie prawdziwie obywatelskich, zaangażowanych postaw ludzi pracy, podnoszenie na coraz wyższy poziom wiedzy ekonomicznej, umiejętności patrzania na sprawy indywidualne poprzez pryzmat interesu państwa i narodu”.

Na zakończenie swego wystąpienia premier Piotr Jaroszewicz przekazał zebranym, a za ich pośrednictwem wszystkim członkom i kandydatom partii województwa katowickiego, serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy od I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Towarzysza Edwarda Gierka. (tk)



Brygada zabrzańskiego Mostostalu montująca jeden z potężnych silników zgniatacza. Od lewej: brygadziści Paweł Lepszy, specjalista radzieckiej Paweł Pospiełow, Jerzy Grajer, Wacław Jarosiński, w drugim rzędzie — Stefan Kowalczyk, Roman Bodanka, Marek Guc, Eugeniusz Kowalik i Jan Ptak.

SPOTKAŁAM SIĘ Z NIMI w poniedziałek 20 września. Dokładnie dziesięć dni przed czekającym ich „wielkim egzaminem”. Nie byli podenerwowani, nie mieli tremy. Na ich twarzach nie znalazłam cienia niepokoju. Byli spokojni i opanowani. Wiedzieli bowiem, że zadanie, które im powierzono wykonane jest solidnie i rzetelnie, bez żadnej

getycznego walcowni trzeba zakończyć montaż konstrukcji budynku maszynowni. Wykonali to zadanie w ciągu 10 dni, po nim przyszło kolejne, jeszcze trudniejsze — montaż silników i przetwornic.

Najtrudniejszym momentem — wspomina dziś Andrzej Świdorski, zastępca dyrektora oddziału do spraw technicznych — było zamontowanie samych

Jedną piękną kartę w rozwoju naszego hutnictwa, niejednokrotnie dawali dowody wręcz mistrzowskiej roboty. Dziś wykazują to wieloletnie, bogate doświadczenie przy budowie najmłodszej z polskich hut.

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

Poza maszynownią równie ważne dla „ożywienia” walcowni są instalacje energetyczne, smarownicze, olejowe, hydrauliczne i cała sieć rurociągów rozprowadzających. Aby zgłębować mógł pracować, trzeba było zamontować ponad 20 kilometrów rur o różnych średnicach i przekrojach.

Wykonanie sieci instalacji energetycznych nie jest sprawą prostą. Nie chodzi tu tylko o zainstalowanie i przeprowadzenie jej tak, jak wymaga tego dokumentacja — zdaniem zabrzańskich mostostalców równie ważny jest efekt wizualny.

Zaliczają się do nich brygady: Jana Koleczewskiego, Kazimierza Urantówki, Jerzego Andryśka, Norberta Szymury. Te brygady to synonim naprawdę dobrej roboty.

I sekretarz OOP inż. Marek Krajewski dodaje: To wypróbowani aktywiści naszej organizacji partyjnej, ludzie, na których zawsze możemy liczyć. Są specjalistami najwyższej klasy. Wykonywali instalacje smarownicze Huty Lenina, modernizowali szereg śląskich zakładów, byli na walcowni białych grubych w Częstochowie, walcowni dużej w Zawierciu.

Zesłaliśmy wraz z dyrektorem Świdorskim do jednej z piwnic smarowniczych walcowni. Poziom — minus dziesięć metrów. To królestwo Jana Koleczewskiego i jego brygady. Z wyjątkiem urządzeń elektrycznych zamontowała ona wszystkie pozostałe instalacje i przewody. Prace bardzo skomplikowane! Montaż i demontaż, spawanie, trawienie w kwasie fosforowym, powtórny montaż, płukanie, wypełnienie olejem — te wszystkie czynności, które opisuje Koleczewski musiał wykonać w rekordowym tempie. Zdażyli. Wygrali wyścig z czasem. Pierwsza piwnica smarownicza walcowni oddana została w terminie. Z takiego dzieła mogą być dumni.

DWIE DOBY PRZED »EGZAMINEM«

fuzerki. Zresztą o najmniejszej nawet niedokładności nigdy nie było i nie mogło być mowy. Ich dewiza, to precyzja i jeszcze raz precyzja, od początku do końca.

Pierwsze prace rozpoczęli w dniu 30 marca br. Dokładnie wówczas, gdy przetransportowano i zamontowano na fundamentach zgniatacza stojaki klatki walcowniczej. Od załóg Budostalu-2 ZBKW B-4 i Budostalu-3 stopniowo przejmowali coraz szersze fronty robót, by w krótkim czasie objąć zasięgiem swego działania całą walcownicę zgniatacza. Prowadzili (i prowadzą nadal) dwa zasadnicze rodzaje prac: montaż stalowych konstrukcji i montaż urządzeń. To drugie, to ich specjalność. Są bowiem jedną z nielicznych firm w kraju, które specjalizują się w montażu urządzeń walcowni, i jedy- na, która montuje maszyny radio-telewizyjne. Mowa tu oczywiście o ludziach z oddziału Mostostalu — Zabrze.

Dziś mają już za sobą sześć miesięcy mozolnej i trudnej pracy. Dziesiątki nie przespanych nocy, dni pełnych wyrzeczeń i poświęceń. Gdyby dyrektorowi jakiejś jednostki budowlanej powiedzieć, że w ciągu 10 dni ma postawić konstrukcję kilkupiętrowego gmachu i zbudować ją — uznaliby to za rzecz nierealną. Dla załogi Mostostalu dotrzymanie właśnie 10-dniowego terminu było realne. Wiedzieli, że przed rozpoczęciem przygotowań do montażu przetwornicy i silników głównych serca ener-

getycznej walcowni trzeba zakończyć montaż konstrukcji budynku maszynowni. Wykonali to zadanie w ciągu 10 dni, po nim przyszło kolejne, jeszcze trudniejsze — montaż silników i przetwornic.

Kiedy odwiedziłam walcownię przy agregatach silników głównych trwały intensywne prace regulacyjno-pomiarowe. Prowadziła je brygada nowohuckiego Elektromontażu. Ludzie z Mostostalu Zabrze powiedzieli mi wówczas: — Jesteśmy pełni podziwu dla kolegów z Elektromontażu, którzy w bardzo ciężkich warunkach potrafili doprowadzić do tego, że nasz wysiłek nie zostanie zmarnowany.

Zgodnie twierdzą, że obok instalacji smarowniczych były to jedne z najtrudniejszych robót. Właśnie tu, na maszynowni mieli do wykonania najcięższe prace. Bo właśnie bez tego budynku nie byłoby mowy o uruchomieniu walcowni, on dostarcza jej życiodajnej energii, jest jej sercem.

Jeżeli robi się maszynownię na walcowni, to na pewno będą tam pracowały brygady: Pawła Lepszego, Emila Frajliaka, Edmunda Lipskiego. Wśród walcowni wznoszonych czy modernizowanych w ciągu ostatnich 25 lat, chyba nie ma takiej, na której nie byłoby wymienionych brygad. Ci ludzie zapisali już nie-

Wszystkie rury, przewody muszą przebiegać równo zgrabnie, tak aby nie szpeciły lecz zdobily pomieszczenie czy hale. To artystyczne wkomponowanie instalacji, to już sprawa wykonawcy — konkretnej brygady i konkretnego człowieka. Jest on tutaj nie tylko monterem ale także artystą, twórcą. Inżynier Andrzej Świdorski pamięta specjalistę ra dzieckiego, który ogromną wagę przykładal do tego swego kunsztu i estetyki. Dziś dyrektor Świdorski jest dumny ze swoich ludzi, którzy są prawdziwymi mistrzami w tym zakładzie.

Kierownictwo oddziału twierdzi, że wykonanie skomplikowanej sieci instalacji smarowniczych nie byłoby możliwe, gdyby nie ogromne zaangażowanie dużej grupy ludzi, ludzi ofiar- nych, pracowitych i sumiennych.



Od lewej: brygadziści Kazimierz Urantówka, Władysław Kowalski, Andrzej Zarzycki, Kazimierz Kutera, Jan Kici, Władysław Godela i Stanisław Myśliwiec.

I Stanisław Herod, i Jerzy Grzywek, i Józef Adamezyk, i Walter Ganita, i Jan Fanfara, i Jan Sibik, i Kazimierz Łowisz i pozostali 23 członkowie brygady Koleczewskiego. Mówią mi, że montaż to sprawa precyzyjnego ustawienia maszyn, że montaż — to dokładność do 0,05 milimetra. Mówią, że przy montażu silników ciężkich zegarmistrzowska precyzja musi być zachowana na każdym kroku. I nie są to tylko puste słowa.

Kiedy ustawili pierwsze maszyny ciężkie zgniatacza i uruchomili je, inż. Szczerbakow uśmiechnął im ręce i powiedział: „Sdjętano atliczno”, znaczy to — wykonano bardzo dobrze.

ELŻBIETA BUJNA

— Panuje w tej chwili na budowie taka opinia, że od przedsiębiorstw prowadzących roboty instalacyjne zależy praktycznie dotrzymanie terminu uruchomienia huty. Opinia taka może być interpretowana dwójako: raz — jako komplement, drugi raz — jako zarzut.

— W naszym przypadku ma ona, niestety, to drugie znaczenie. Ale twierdzenie, że wszystko teraz zależy od instalowców, jest grubo przesadzone. Istotnie, powstała obecnie taka sytuacja, że nastąpiło ogromne spiętrzenie robót instalacyjnych. W części są one opóźnione. Z różnych zresztą powodów, zarówno (trzeba mówić prawdę) z naszej winy, jak i z powodów w najmniejszym nawet stopniu od nas niezależnych. Prawdę należy mówić w obydwu stronach: my zawniśliśmy nie najlepszą w pewnych przypadkach organizację pracy, brakiem u nas odpowiedniego dozoru na niektórych odcinkach robót itp., ale nikt przecież nie powie, że zbyt późno przekazywanie nam niektórych frontów robót, ciągły brak ludzi, odpowiedniej

TRZEBA MÓWIĆ PRAWDĘ

ROZMOWA Z ZASTĘPCĄ DYR. NACZELNEGO ZJEDNOCZENIA PIP INSTAL JERZYM DOMAGAŁĄ

Ilości sprzętu, opóźnione inwestorskie dostawy potrzebnych urządzeń — nikt nie powie, że nie miało to znaczenia.

— Mimo to, macie przecież na swym koncie wiele sukcesów. Jeśli idzie o te na przykład obiekty, które już zostały uruchomione bądź są uruchamiane w tej chwili, dotrzymaliście ustalonych terminów.

— Trzeba bowiem obiektywnie przyznać, że nasze załogi, jak wszystkich pracujących na tej budowie ludzi, stać na olbrzymi wysiłek, poświęcenie, zaangażowanie. Te cechy nie są obce naszym ludziom. Nieraz musieliśmy się zmieścić w nieproporcjonalnym wprost czasokresie realizacji montażu jakichś urządzeń. Bez dobrej załogi byłoby to niemożliwe. Wymienimy przykładowo: stacja uzdatniania i demineralizacji wody, obiekty ciepłowni i tlenowni, kompleks walcowni-zgniatacza, kilka jeszcze innych — przecież tu pokazaliśmy na co nas stać, mimo olbrzymich trudności. Na innych obiektach, na tych, o których teraz się mówi, że są przez nas zagrożone, jeśli idzie o termin ich uruchomienia, to trudności były zbyt duże, jak na nasze siły. Okazało się, że siłami własnymi Zjednoczenia nie pokonamy ich. Przyszło nam do pomocy spoza naszego Zjednoczenia, kilka przedsiębiorstw Instalacji Przemysłowych, ale i to okazało się niewystarczające. Spiętrzenie robót w ostatnich tygodniach było zbyt duże.

— Czy mówiąc to, przygotowuje mnie Pan do wysłuchania stwierdzenia, że terminy oddania niezbędnych do uruchomienia huty instalacji nie będą przez was dotrzymane?

— Nie, chcę stwierdzić wręcz przeciwnie. Będziemy robić wszystko, aby huta została uruchomiona w terminie. Nie ma mowy o „zawaleniu” terminów. Mówię tu po to, by oddać naszej załodze to, co jej się należy: sprawiedliwość.

— Liczyście więc, mimo wszystko, na sukces?

— Oczywiście. Decyzje z ostatniego posiedzenia Komisji Rządowej są dla nas przychylnie. Przy odpowiednim zwiększeniu operatywności z naszej strony, wytworzeniu wśród załogi atmosfery wiary w zwycięstwo, przy pewnych koniecznych posunięciach organizacyjno-operacyjnych — jesteśmy zdolni do osiągnięcia sukcesu. Mimo wszystko.

— Jakże obiekty są w tej chwili najbardziej zagrożone, jeśli idzie o potencjalne niedotrzymanie przez Was terminu ukończenia robót?

— Przed kilkoma dniami wydawało nam się, że barierą nie do pokonania w żaden sposób jest problem nagrzewnic wielkiego pieca, bez których o uruchomieniu huty nie mogło być mowy. Obecnie przekazane są one już do suszenia. Kolejna bariera została pokonana. Taka jest ta budowa — to, co dziś wydaje się niemożliwe, jutro wpisane zostaje w rejestr spraw załatwionych pozytywnie. Będzie tak z pewnością i z tymi obiektami, które dziś uchodzą za zagrożone. Mam tu na myśli przede wszystkim estakadę sieć międzywydziałowej, przy której pozostało nam do zamontowania ponad 40 tysięcy metrów bieżących rur (plus urządzenia towarzyszące: zastawy, zasowy i inne mechanizmy), następnie pompownie podwyższonego ciśnienia i pompownie wody obiegowej, instalację chłodniczą wielkiego pieca, i kilka jeszcze innych.

— Oby tak było, jak Pan mówi. Życzymy w każdym razie powodzenia.

— Wierzę, mało wierzę — jestem przekonany i pewien, że tak będzie.

Rozmawiał J. KWIATKOWSKI

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (32)

Pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych stawiają symboliczną wiechę na żelbetowym wieloprzewodowym kominie ciepłowni wysokości 150 m.

1 PAŹDZIERNIKA

Uruchomiony zostaje przystanek kolejowy PKP Tworzeń, na którym zatrzymują się wszystkie pociągi z kierunku Strzemieszyc, Zabkowic, Jaworzna i Bukowna. Równocześnie dla pracowników Huty Katowice wprowadza się specjalny pociąg relacji Bukowno — Tworzeń.

10 PAŹDZIERNIKA

Posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego „Orgbud” na temat działalności stacji naukowo-badawczej na budowie Huty Katowice.

18 PAŹDZIERNIKA

Przebywająca w województwie katowickim delegacja KO Komunistycznej Partii Ukrainy w Doniecku składa wizytę budowniczym Huty Katowice.

Rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu na piosenkę o hucie: Pierwsze nagrody ex aequo otrzymują: „Ballada o Hucie Katowice” (słowa Marek Ziemia, muzyka Janusz Kamiński) oraz „Stalowa” (słowa Jan Rudkowski, muzyka Czesław Gawlik).

24 PAŹDZIERNIKA

Kończy wizytę w Moskwie wiceprezes Rady Ministrów PRL Franciszek Kaimek, który przeprowadził rozmowy z członkami kierow-

nictwa gospodarczego ZSRR na temat techniczno-gospodarczej współpracy obu państw przy rozbudowie polskiego hutnictwa żelaza i stali. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim spraw związanych z budową Huty Katowice. Dostawę unikalnych agregatów zapewnia nam Związek Radziecki, który ma w tej dziedzinie bogate doświadczenie. Dokonana przez obie strony analiza stanu realizacji wcześniejszych ustaleń, odnoszących się do budowy pierwszego etapu huty wykazała, że współdziałanie przebiega prawidłowo, co zapewnia terminowe uruchomienie tego kluczowego obiektu. Przeprowadzone rozmowy pozwoliły na określenie zakresu polsko-radzieckiej współpracy technicznej, dotyczącej drugiego etapu budowy huty oraz zakresu dostaw z ZSRR kolejnej partii nowoczesnych agregatów dla jej głównych wydziałów produkcyjnych. Ostatnie terminy dostaw przewidziane na następne lata zostaną uściłone do końca bieżącego roku.

25 PAŹDZIERNIKA

W niedzielę czynu społecznego pracownicy huty wspólnie z budowniczymi, członkami partii i bezpartyjnymi w liczbie 2,5 tys. osób w czynie społecznym pracują na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka. Głównym celem czynu jest zalesienie terenów wokół budowy, na których przez pewien czas prowadzone były roboty ziemno-kanalizacyjne. Reaktywacji poddanych zostaje wiele hektarów zrytego przez koparki terenu, sadząc kilka tysięcy drzewek.

27 PAŹDZIERNIKA

Zakończenie przez brygady Budostalu - 4 betonowania fundamentu pod konwertor nr 1.

ZBLIŻA SIĘ CZAS ROZRUCHU. Członkowie naszego stowarzyszenia twórczo zaangażowani w przygotowanie huty do rozpoczęcia produkcji podejmują, oprócz swoich służbowych obowiązków, cenne dodatkowe zobowiązania.

W dniu 1 września sekcja brauzowa Koła SITPH przedstawiła program dodatkowych zadań w okresie poprzedzającym pierwszy spust stali. Program obejmuje 15 zadań o następującej tematyce:

- opracowanie harmonogramu płukania i napełniania układów smarowniczych walcowni oraz suszenia pieców węglnych, realizowane przez sekcję walcowników walcowni wstępnych;

Z ŻYCIA KOŁA SITPH

- opracowanie technologii wykonania głowicy lancy tlenowej do konwertorów oraz projektu stanowiska roboczego napawania kłód suwniczkowych, zgłoszone przez sekcję mechaniczną;

- opracowanie technologii trawienia zbiornika zasilającego i pierścienia nastawczego Baumco w Wydziale Stalowni oraz instrukcji bezpieczeństwa gazowego, zadeklarowane przez sekcję energetyków;
- przygotowanie i oddanie do dyspozycji walcowni półwyrobów na okres rozruchu 5 grup rozruchowych — członków sekcji walcowników walcowni finalnych;

Realizacja wielu zgłoszonych zobowiązań limituje prawidłowy przebieg rozruchu oraz podjęcie produkcji. O realizacji zobowiązań członków SITPH będziemy informować na łamach naszej gazety.

W SIERNIU BR. z Działu Głównego Konstruktorów wpłynął do Zarządu Koła wniosek o utworzenie sekcji konstruktorów maszyna i urządzeń. Pod-

kreślić należy, że nie była to deklaracja słowna, lecz konkretnie sprzyjony akces, poparty propozycją składu osobowego sekcji i planem pracy na III i IV kwartał br. Wniosek, jak widać, poprzedzony rozmowami, zebrałami i dobrą organizacją, wymagającą jedynie formalnej akceptacji. Członkowie proponowanego Zarządu sekcji to jednocześnie inspiratory tego działania, do których należy: mgr inż. A. Samborski, inż. E. Strona, inż. W. Targosz, inż. Cz. Tomaszewicz i mgr inż. S. Musiał.

- wyjazd do Huty Warszawa w celu zebrania informacji o możliwościach wykonywania dużych odkuwek ze stali stopowych z przeznaczeniem na części maszyn;
- zorganizowanie wycieczki w Góry Świętokrzyskie szlakiem starego hutnictwa.

W planie pracy sprawy doskonalenia wiedzy fachowej we właściwych porębach łączy się z troską o zapewnienie relaksu a tym samym uprzyjemnienie pracy społecznej.

- Inicjatywa Działu Głównego Konstruktorów godna jest uznania i naśladowania nie tylko dlatego, że ukazuje wartość pracy społecznej, jej potrzebę, ale również dlatego, że znalazło się nią miejsce w tym nawale zadań i terminów obecnego etapu budowy Kombinatu.

Pozostaje tylko życzyć członkom sekcji konstruktorów maszyna i urządzeń widocznych efektów, zadowolenia z pracy i spełnienia oczekiwań, jakie wiąże z założeniem własnej komórki twórczej.

W INTERESIE BUDOWNICZYCH I HUTNIKÓW

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

budowy i w ośrodkach hotelowych oraz ich zaopatrzenia, zaobnał członków Sekretariatu dyrektor WSS Spółem Jan Wandeker. Stwierdził on, że po ustaleniu dokonanych uprzednio z kompetentnymi organami może zapewnić, że zaopatrzenie placówek podległych Spółem i ich prace powinny przebiegać bez większych zakłóceń.

Zasadniczym problemem, na który dyskutanci zwrócili uwagę, to sprawa stołówek, które już dość długo pracują bez kapitalnych remontów, oraz trudności z magazynowaniem towarów. Oddanie do użytku Centralnej Kuchni, rozwiązałoby wiele problemów wyżywieniowych. Nie uruchomiono wielu terenowych wydawni posiłków, co jest powodem ogromnego tłoku w stołówkach.

PUS ma wiele kłopotów z wykonaniem ciągów ciepłowniczych. Narastała też problem z ogrzewaniem osiedli, szczególnie w Zagórzu oraz w zespołach budynków „damn”.

Sekretariat ustalił m. in., że w obecnym czasie nasilenia prac na linii stali, posilki i to gorące, winny dostarczać bezpośrednio do stanowisk roboczych.

Ludzie zmęczeni pracą muszą mieć zapewniony dobry wypocinek w miejscu zamieszkania. Należy im też zapewnić w miarę sprawnie i wygodne gołdajdy do pracy i z pracy do domów i kwatery.

Wzrosłać trzeba także programy oświatowe radiowych, poprzez rozszerzenie bieżącej informacji o życiu budowy i oświada, pogłębienie tematyki oddającej satysfakcje budowniczym huty za ich wysiłek. Program radiowych należy urozmaicić stosując pełny wachlarz nowoczesnych form.

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, w ubiegłym tygodniu odwiedził główny plac budowy hutę członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Od poprzedniego pobytu premiera na budowie minęło niewiele ponad dwa miesiące. Obecna wizyta, złożona w drodze na inaugurację roku szkolenia ideologicznego katowickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej, była dowodem stałej troski i opieki jaką przedstawiciele najwyższych władz państwowych otaczają budowę kluczowej inwestycji przemysłowej PRL.

We wszystkich obiektach huty trwa intensywne prace montażowo-rozruchowe. Niektóre z tych prac — z uwagi na niesporytane do tej pory na innych budowlach problemy techniczno-organizacyjne oraz samej technologii produkcji — napotykają na znaczne trudności. Aby je przezwyciężyć potrzebne jest nie tylko coraz intensywniejsze i efektywniejsze współdziałanie budowniczych i hutników, ale również ścisła współ-

regu prac przygotowawczych przystąpi się do operacji uszczelnienia nagrzewnic.
— Potrzebna nam jest podoba i odrobina szczęścia — powiedział dyrektor Budostalu-1 Mieczysław Michalski, aby wszystko wypadło pomyślnie i w terminie. Serdecznie powitała Piotra Jaroszewicza załoga stalowni konwertorowo-tlenowej. O aktualnym stanie wszystkich hal stalowni informacji udzielił premierowi dyrektor ZBKŚ Adam Dobrucki oraz dyrektor Budostalu-4 Henryk Zaręba.

Towarzysz Jaroszewicz, podczas demonstrowania mu próby obrotu konwertora wyraził brygadom robotniczym słowa szczerego uznania i podziwu oraz złożył na ręce kierownika wydziału stalowni Bohdana Kolo-myjskiego i specjalisty radzieckiego Mikołaja Bakowa podziękowania za dotychczasowy trud wszystkich robotników i pracowników dozoru.

Zaledwie przed kilkoma dniami przesunięto w stalowni konwertor nr 2 wraz z pierścieniem i reduktorami — na fundament. W czasie wizyty premiera trwało

GOSPODARSKA WIZYTA

praca wszystkich krajowych dostawców i producentów urządzeń dla huty. Wizyta Piotra Jaroszewicza miała na celu zaznajomienie się z aktualnym stanem budowy głównych obiektów linii stalowej oraz z kłopotami i problemami wynikającymi w toku realizacji trudnych i napiętych zadań.

Dostojny Gość, przed udaniem się na plac budowy, został powitany przez przedstawicieli załóg budowlanych i hutników. Premier Piotr Jaroszewicz, dziękując za serdeczne przyjęcie, przekazał pozdrowienia od I sekretarza KC partii Towarzysza Edwarda Gierka.

— W dniu wczorajszym — powiedział Piotr Jaroszewicz — przywódcą naszej partii usłyszałem z ust członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego Dmitrija Ustinowa wiele komplementów pod adresem budowniczych i hutników, wiele słów uznania dla naszego trudu i dla polskiej myśli technicznej. Dziękował również za przyjacielskie przyjęcie całej delegacji radzieckich sił zbrojnych na terenie huty. W odpowiedzi Towarzysz Gierek powiedział, że partia i cały naród liczą na budowniczych i hutników, bowiem jest to najlepsza kadra polska robotników i specjalistów.

Wkrótce po powitaniu Piotr Jaroszewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami — sekretarzem KW PZPR w Katowicach Zdzisławem Legomskim i I zastępcą wojewody katowickiego Zdzisławem Gorczycą udali się na plac budowy. Gospodarze: I sekretarz Komitetu PZPR Budowy — Waldemar Kowalski, wiceminister budownictwa, generalny dyrektor budowy Huty Katowice — Romuald Kozakiewicz, dyrektor kombinatu — Zbigniew Szalajda i dyrektor Budostalu-4 Henryk Zaręba, zaznajomili gościa z postępem robót na wszystkich zwiedzanych obiektach.

Na terenie hali wielkiego pieca Piotr Jaroszewicz poinformowany został o trwających obecnie pracach przy plukaniu rurociągu hydraulicznego zasuw gorącego dmuchu oraz zasuw odcinających nagrzewnic, oraz o tym, że już po przeprowadzeniu sz-

plukanie kotła odzyskancowego konwertora, który pozwala wykorzystywać ciepło pochodzące z procesu konwertorowego.

Kolejnym wydziałem odwiedzionym przez premiera była walcownia zgniatacz. W maszynowni walcowni tow. Jaroszewicz rozmawiał z pracownikami montującymi urządzenia elektryczne oraz nadzorującymi ruchy największego silnika polskiego hutnictwa. Kiedy Piotr Jaroszewicz przystąpił do zbadania drgań łożyska podtrzymującego wał wirnika, na twarzach obecnych rysowała się niepewność. Próba polegała na tym, że na górnej panewce łożyska ślizgowego towarzysz Jaroszewicz postawił „na sztorc” dwudziestogroszówkę. Kiedy — pomimo pracy silnika — moneta utrzymywała się w tej pozycji wskazał na nią i powiedział do reporterów — robicie zdjęcia, kręćcie film, niech wamże zobaczą, jaka tutaj jest jakość pracy.

Natomiast w hali zgniatacza Piotr Jaroszewicz i towarzyszące mu osoby były świadkami intensywnych prac wykonawczych przy zgniataczu. W czasie wizyty trwały próby rozruchowe suwnicy obsługującej pokrywę pieców węglanych, rozpalany był pierwszy z tych pieców, pierwsze samotki wprawione były w ruch a kilka metrów niżej trwały końcowe prace w piwnicach: smarowniczej i hydraulicznej.

Towarzysz Piotr Jaroszewicz opisał naszą hutę z przekonaniem, że załogi budowniczych hutników podążają postawionym przed nimi zadaniami. Odjechał z zapewnieniem nie tylko kierownictwa ale i przedstawicieli kolektywów robotniczych, że termin pierwszego spustu będzie dotrzymany. Ze swej strony i w imieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, premier zapewnił, że wszystkie wnioski i postulaty jakie wysunęto pod adresem resortów uczestniczących w budowie huty — zostaną spełnione.

— Budowa waszej huty jest naszą sprawą, sprawą całego narodu polskiego — powiedział premier zęgnając się z osobami które mu towarzyszyły na placu budowy. (XG)



W czasie wizyty na wielkim piecu



Na obudowie pracującego silnika postawiona została dwudziestogroszówka. Nawet nie drgnęła.

PRZED VIII KONGRESEM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH



Nasi delegaci: u góry, od lewej Grzegorz Milewski, Władysław Kowaniec, Janusz Tabor, Henryk Zaręba, w środku, od lewej — Józef Gryt, Henryka Sych, Jan Buczyński, Tadeusz Posierb, u dołu — po lewej Zenon Pokora, po prawej Wacław Kapusta. Zdj. J. Sapa i M. Noworyta (1)

Zbliża się VIII Kongres Związków Zawodowych, ważne wydarzenie w życiu ludzi pracy naszego kraju. Nowy program związkowego działania, jaki nakreślił Kongres, stanowić będzie pogłębienie dotychczasowych kierunków budowy rozwiniętego socjalistycznego społeczeństwa, wynikających z uchwał VI i VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W centrum uwagi obradujących znajduje się także dalsze rozwijanie form samorządności, konsekwentne przestrzeganie socjalistycznych norm i zasad postępowania we wszystkich dziedzinach życia i pracy.

Na Kongresie reprezentować będzie nasz Komitet aż dziesięciu delegatów. Fakt ten potwierdza wielkie zaufanie, jakim najwyższe władze związkowe obdarzają budowniczych i hutników Huty Katowice.

Przed wybranymi delegatami stoi zaszczytne, ale i odpowiedzialne zadanie przedstawienia osiągnięć i dotychczasowej załóg największej inwestycji w naszym kraju, wniesienia do uchwał Kongresu wkładu na miarę naszego Kombinatu.

POWSTAŁY KOLEJNE RADY ZAKŁADOWE

DOBIEGA KOŃCA zmiana struktury organizacji związkowej w Hucie Katowice. Pisaliśmy już o istocie tego postępowania podjętego w porozumieniu z najwyższymi władzami związkowymi. Utworzenie Rady Zakładowej i piecu Rad Zakładowych, zdecydowanie usprawni działalność związkową w naszej hucie i przy rozmiarach Kombinatu, pozwoli na dokładną analizę potrzeb i problemów nurtujących załogi.

Dwudziestego pierwszego września za stołem prezydijskim i Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej Surowcowego zasiadli I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Huty Katowice Andrzej Miskiewicz, przewodniczący Związkowej Rady Koordynacyjnej i Rady Zakładowej huty Grzegorz Milewski, dyrektor produkcji HK Henryk Neugebauer, kierownik Wydziału Wielkich Pieców Józef Marusiński, sekretarz POP Zakładu Surowcowego Ryszard Jankulski, Zygmunt Marcyak i Józef Sobór oraz przewodniczący związkowych rad oddziałowych tego zakładu Zenon Pokora, Krzysztof Leleiko i Mirosław Boruciński. Konferencja prowadzona była przez Janusza Walotkę.

W dyskusji jaka wywiązała się podczas konferencji podejmowane były głównie tematy dotyczące spraw adaptacji społeczno-

zawodowej, jako że aktualnie duża część załogi adiomerowi, wielkich pieców i stalowni, to powracający ze specjalistycznych szkoleń młodzi hutnicy, którzy zdobyte wiadomości teoretyczne będą musieli przelać jak najszybciej do praktycznego działania. Sporo uwagi poświęcono również odpowiedniemu przygotowaniu zaplecza socjalnego i poprawie warunków życia załogi. Nie uszły także uwadze dyskusyjną sprawę dyscypliny społecznej i zawodowej, szczególnie wymaganą w tych kluczowych wydziałach huty.

Zabierając podczas konferencji głos przewodniczący ZRK Grzegorz Milewski omówił szeroko zagadnienia poprawy warunków socjalno-bytowych oraz podkreślił wagę zadań, jakie znalazły się przed związkowcami w okresie przygotowania huty do eksploatacji i w okresie poprzedzającym VIII Kongres Związków Zawodowych. Szczególną rolę — stwierdził mówca — przypada związkowcom Zakładu Surowcowego stanowiącego trzon huty.

W dalszym toku obrad delegacji na konferencji dokonali wyboru władz nowej Rady Zakładowej. Przewodniczącym został Zenon Pokora, sekretarzem Mirosław Boruciński, a skarbnikiem Krystyna Jędrusiak.

Następnego dnia w podobnej atmosferze przebiegała ostatnia już z pięciu, konferencja wyborcza, tym razem w Zakładzie Walcowniczym. W prezydium konferencji zasiadli między innymi przewodniczący ZRK Grzegorz Milewski, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Roman Targowski, przewodniczący utworzonej niedawno Rady Zakładowej Tadeusz Małecki i Zenon Pokora oraz dotychczasowy przewodniczący oddziałowych rad związkowych Roman Cwarkiel i Tadeusz Nurek, obecny był także kierownik walcowni Lesław Biały.

Większością głosów przewodniczącym Rady Zakładowej Zakładu Walcowniczego wybrany został Józef Fajak, sekretarzem Roman Cwarkiel, a skarbnikiem Helena Klois.

Podczas obu konferencji zgromadzone aktywnie związkowcy podjęli uchwały zobowiązujące między innymi nowe Rady Zakładowe do zwiększenia skuteczności działania, przestrzegania prawidłowego podziału świadczeń socjalnych i dalszej aktywnej współpracy z kierownictwem polityczno-administracyjnym naszego Kombinatu. Uchwały miały także o dalszym rozwianiu nowoczesnych i skutecznych form prac wychowawczych oraz podnoszeniu jakości świadczeń socjalnych na rzecz załogi Huty Katowice. (P. W.)

NIECZĘSTO spotyka się przypadki bezniewolnej pomocy kierowców udzielanej bezradnym autostopowiczom udającym się do lub z pracy. Dlatego na pochwałę zasługują przypadki przewiezienia 23-osobowej grupy żołnierzy powracających z pracy na placu budowy do swej stacji. Autobus, który ich przewoził uległ awarii i gdyby kie-

WŁAŚCIWA POSTAWA

rowca osobowozu z Transbudu nr 5 Leszek Chorażyński nie zawrócił i nie zjechał ze swego kursu kilku kilometrów, z pewnością żołnierze spóźniliby się na obiad, bowiem naprawa autobusu trwałaby kilka kwadransów.

Podoba nam się taka postawa. Jest to dobry przykład dla tych kierowców, którzy z obojętności przejeżdżają obok wymachujących rękami autostopowiczów, spieszących się do pracy.

PONAD OSIEM tysięcy ton węgla zgromadzono już na składowisku oddziału nawęglania Wydziału Ciepłowni. Załoga oddziału pracuje od początku sierpnia na trzy zmiany, w systemie czterobrygadowym.

Najnowocześniejszą nastawnią nawęglania steruje operator Tadeusz Baginiński. Na pulpicie sterowniczym ma przedstawiony schemat nawęglania ciepłowni, dzięki czemu może sterować urządzeniami mechanicznymi, koordynować prace wszystkich przenośników podających węgiel do kotta. Steruje

WĘGIEL JUŻ POD KOTŁAMI

również plugami podającymi. Ma łączność ze wszystkimi nawęglającymi punktami ciepłowni. W celu zapewnienia stałego dostarczenia węgla do kotłów, zastosowane są trzy sposoby — bezpośrednio i wywrotnicy, są składowiska z pomocą lejów zsypanych oraz za pomocą ładowarki i przenośników.

Załoga oddziału, licząca 52 pracowników jest dobrze przygotowana do swej przyszłej pracy. Spośród nich kierownictwo najbardziej docenia zaangażowanie i pracowitość Marka Lobody i Mariana Zaborskiego — operatorów rwałowarko-ładowarki, Stanisława Podgórskiego — maszynisty przenośnika taśmowego, oraz Wiktora Najberka — operatora spychacza.

Gotowość oddziału nawęglania asmelidowano na 31 dni przed pierwszym spustem stali. Dzięki zakończeniu robót na tym oddziale znacznie mogą być skrócone terminy oddania do użytku innych obiektów i urządzeń znajdujących się w pionie głównego energetyka. (XG)

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (33)

29 PAŹDZIERNIKA

● Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej w hucie im. Gen. Karola Świerczewskiego w Zawadzkiem zawiera porozumienie ze Stabszem Patronackim ZMS na budowie Huty Katowice w sprawie terminowych dostaw konstrukcji stalowych i wyrobów hutniczych. ZMS-owcy z tej huty podejmują się także i realizują dodatkowo zobowiązania dla przyspieszenia wykonania konstrukcji i ich dostaw.

TAKŻE W PAŹDZIERNIKU:

● W pomieszczeniach przychodni przemysłowej służby zdrowia w budynku Budostalu - 4 otwarty zostaje punkt apteczny.

2 LISTOPADA

● Z prasy: Młodzież z 11 zakładów pracy — hut, wytwórni konstrukcji stalowych oraz z 5 biur projektowych zgłosiła już swój udział w ogłoszonym niedawno ZMS-owskim współzawodnictwie o miano „najlepszego zakładu patronującego dostawom konstrukcji stalowych na budowę Huty Katowice. Jego organizatorem jest Zarząd Główny ZMS oraz Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali. Współzawodnictwo prowadzone jest w ramach trwałowego od maja 1972 r. patronatu organizacji młodzieżowej nad budowę huty.

4 LISTOPADA

● Z prasy: Aktualnie załoga Huty Katowice liczy już około 2 tysiące osób. Do pracy w hucie zaangażowano liczną grupę tegorocznych absolwentów zasadniczych szkół zawodowych. Dwa lata dzielące od uruchomienia

huty wykorzystane zostaną do przygotowania przyszłej kadry. Rok 1973 stanowić będzie „szczyt” w szkoleniu załogi. Zakłady metalurgiczne w całym kraju przyjmą na praktyki około 2 tysięcy przyszłych pracowników huty. Znaczną odsetek fachowców będzie miał okazję zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami techniki hutniczej za granicą, przede wszystkim w Związku Radzieckim, gdzie pracują agregaty identyczne bądź bardzo podobne do tych, w które wyposażona zostanie Huta Katowice.

6 LISTOPADA

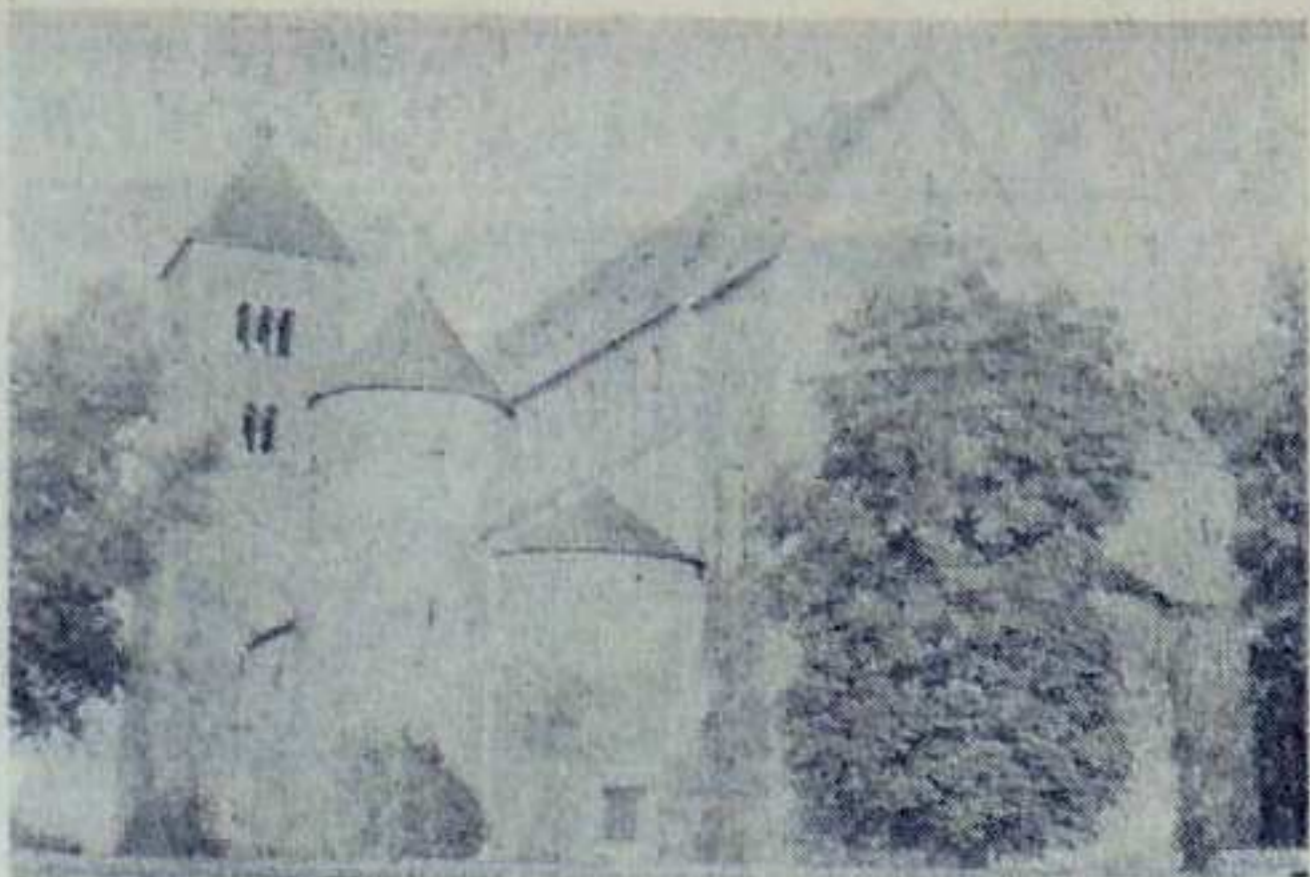
● W Budostalu - 4 odbywa się druga otwarta giełda projektów wynalazczych, na której zakupiono 13 pomysłów, a 14 ogłoszeń przekazano do zaopiniowania specjalistom.

15 LISTOPADA

● Wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski przyjmuje ministra Specjalistycznych Robót Budowlano - Montażowych ZSRR — Fuata Jakubowskiego. W czasie spotkania omówione zostają m. in. sprawy związane ze skróceniem terminów dostarczenia niektórych maszyn i urządzeń z ZSRR dla Huty Katowice.

16 LISTOPADA

● Na budowie gości, uczestnicząca w obradach IX Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, delegacja radziecka z Aleksiejem Pawłowiczem Szitkowiec — przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Polskiej.



W BARDZO ATRAKCYJNEJ czterodniowej wycieczce wzięli ostatnio udział pracownicy naszej huty, uczestnicy kursu dla pilotów i organizatorzy wycieczek prowadzonego przez Zarząd przyzakładowego Koła PTTK. Wycieczka nosiła nazwę „Szlakiem Kopernika” i była przedostatnią z całego cyklu przewidzianego w programie szkolenia. Do zakończenia kursu pozostała jeszcze tylko wycieczka, a właściwie rajd, w góry Beskidu.

Największą atrakcją pierwszego dnia wycieczki było zwiedzanie architek-

tykali się z najstarszym obecnie przewodnikiem w Polsce. Jest nim p. Franciszek Bezeski, który liczy sobie 75 lat i dalej działa czynnie w miejscowym Kole Przewodników. A, jak sam powiedział, trudno byłoby w tej chwili policzyć wszystkich miłośników turystyki, których w ciągu swej długoletniej kariery zapoznał z urokami starego Torunia i innych okolicznych miast.

Na trasie tej interesującej wycieczki, która z pewnością na długo zostanie w pamięci jej uczestników,

SZLAKIEM KOPERNIKA

złoty w Turcie (widoczna na zdjęciu w górę), która zbudowana została w roku 1141 i jest obecnie najlepiej zachowanym zabytkiem architektury romańskiej w Polsce. Następnie, przez Leczęc i Kulno, gdzie uczestnicy wycieczki zwiedzili m. in. Muzeum Błotny nad Bzurą, w którym zamontowane są ekspozycje „Przełomienie” i „Behawioralne walki” autorstwa polskiego w kampanii wrześniowej na tych terenach — wycieczka dotarła do Wiedawki. Tu, oprócz zabytkowych budowli, zwiedzono również wrocławskie Azoty oraz tamę i potężny zbiornik na Wiedawie.

znalazły się jeszcze takie m. in. miejscowości, jak Chetmano, Grudziądz (m. in. 8 gotyckich kościołów i najdłuższy chyba most na Wiśle, liczący 1260 m, Kwizdyń, Małberk, Frombork (Muzeum Kopernika i Katedra, w której wystawiano niezwykle interesujące koncerty na wspólnych organach), Lidzbark Warmiński (widoczny na zdjęciu poniżej) zespół zamkowy biskupa dawnej diecezji biskupów warmińskich), następnie Święta Lipka (piękny barokowy kościół ze wspaniałą polichromią i tabernakulum inkrustowanym 7,5 kilogramami srebra). Uczestnicy wycieczki zwiedzili również Ketrzyn, była kwatery Hiliara, pola Grunwaldu, Olsztynek, Olsztyn i zabytki Płocka.

W ciągu całej wycieczki jej uczestnikom towarzyszyła wspaniała pogoda. (JK)

Zdj. K. Mierzejewski



KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (34)

TAKŻE W LISTOPADZIE:

- Przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Budostal - 4 powstaje Kolo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, którego przewodniczącym zostaje Andrzej Bukowski.
- Architekci Wojewódzkiego Biura Projektów w Katowicach opracowują pod kierunkiem mgr inż. architekta Jerzego Winnickiego projekt domu czasowego dla załogi Huty Katowice. Dom pod nazwą „Orle Gniazdo” będzie realizowany w Szczyrku.
- Z prasy: Kopalni, spychacze, setki ogromnych wywrotek przetrzczyły już ponad 20 mln m sześci, ziemi spośród 23 mln m sześci, które muszą być przetrzczone, aby otworzyć front robót dla 16-tysięcznej rzeszy budowlanych, wnoszących największą hutę w naszym kraju. Mimo trudnych warunków atmosferycznych zbudowano ponad 22 km kanalizacji, 17 km magistrali wodociągowych, 15 km dróg, 18 km torów kolejowych. W budowie znajduje się 86 obiektów przyszłej huty. Zakończono budowę blisko poł setki obiektów pomocniczych, takich jak: hotele robotnicze, stolownie, centralna wytwórnia betonów, 3 kotłownie i różniczne warsztaty dla budowlanych.
- Plac budowy zwiedzają członkowie Klubu Problemów Inwestycyjnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.
- Brygady przedsiębiorstw realizujących wydział przygotowawczy rud i koksu rozpoczynają montaż

- konstrukcji stalowej budynku namiarowni.
- Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe rozpoczyna montaż konstrukcji nagrzewnic dmuchu wielkiego pieca nr 1.
- Od obiektów pomocniczych PRE Elektromontaż - 2 Katowice rozpoczyna roboty na stalowni konwertorowo-tlenowej.

15 GRUDNIA

● Z prasy: Szeroki program powiązania spraw produkcji i ochrony środowiska jest już realizowany na budowie huty. Jest on dziełem zespołu ekspertów i naukowców z politechnik: śląskiej i krakowskiej, z Zakładu Ochrony Środowiska Regionu Przemysłowego PAN w Zabrzu oraz Instytutu branżowych. Program ma na celu ochronę środowiska naturalnego wokół zakładu oraz ochronę poszczególnych stanowisk pracy. Przewidziano zastosowanie nowych technologii mechanizacji i automatyzacji procesów wytwórczych, hermetyzacje źródła emisji pyłów, jak również zamontowanie całego systemu wysoko sprawnych elektrofiltrów. Huta Katowice odczona będzie 500-hektarowym pierścieniem zieleni, a także w rejonie huty na około 1300 hektarów wyrosną lasy. Z innych ważnych przedsięwzięć ochronnych na szczególną uwagę zasługują zastosowanie całkowicie zamkniętego obiegu wody. Ścieki przemysłowe będą poddawane pełnej renowacji w wielkiej oczyszczalni, po czym wrócą do zakładu już jako czysta woda. Przystąpiono do budowy odpowiednich urządzeń. Będą one uruchomione w chwili podjęcia pierwszej produkcji w hucie.

W OSTATNIM sierpniowym numerze „Głosu” ukazała się mała notatka z której załogi placu budowy dowiedzieli się, iż plany pracy Domu Kultury w Gótonogu, jako produkt nieudolności i lenistwa pracowników MDK nie mający pokrycia w materialnej rzeczywistości — nie będą zamieszczone na łamach gazety. W kilka dni później, główny organizator III letniej Spartakiady Budowy Huty Katowice — Związkowa Rada Koordynacyjna podsumowała wyniki spartakiady. Około 10 tysięcy tzw. osobostartów, dziesiątki imprez, słowem — wielkie i udane przedsięwzięcie, w które

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

LIST Z DOMU KULTURY

ci sami pracownicy Domu Kultury włożyli niemało pracy i poświęcenia.

Ala nie o tej notatce chciałem pisać. Z grubsza bowiem, rzecz biorąc była ona potrzebna. Przymiślała, że tzw. sekson ogórkowy szybko dobiega końca, że czas wrócić do klubów i świetlic, intensywnie popracować nad zabezpieczeniem załogom placu budowy dobrej i wartościowej rozrywki. Z drugiej zaś strony stanowiła ostrzeżenie dla pewnej części pracowników kultury, którzy nie mieliby nie przeciwko trwaniu letniej kanikuli przez okrągły rok.

W końcu sierpnia ustalony więc został program pracy MDK i placówek osiedlowych na wrzesień, program bogaty w imprezy różnego typu, ze szczególnym ich nasileniem w trzeciej dekadzie z racji przypadającego w tym okresie Dnia Budowlanych. W Klubie Pegaz — wymienionym we wspomnianym notatce — mogli mieszkancy osiedla Sadowa obejrzeć program „Od Operetki do Busicaku” w wykonaniu St. Praka i J. Polyki wysłuchać recytalu Anny Sobolewskiej, posłuchać i porozmawiać z Janem Kocińskim, czy też rozwiłkować nurtujące ich problemy prawne przy pomocy zaproszonego prokuratora — nie licząc imprez organizowanych w zasięgu ręki leżącym Domu Kultury („Fircyk w załotach” — Teatru Zagłębia, Procentra, atrakcyjne filmy w kinie Relax). Z ilości imprez nieludno się domyślić, że po wielu perypetiach Klub Pegaz na Sadowej ożywił swą działalność.

Mam jeszcze jeden dowód na poparcie powyższego. Otóż, na

„własne uszy” przyjąłem kilka skarg na częstotliwość i długotrwałość prób zespołu muzycznego w Pegazie. Nie mamy jeszcze w klubie zespołu z prawdziwego zdarzenia, jest za to dwudziestu z górą chłopów chejących grać, i to nas cieszy — placówka zaczyna żyć. Tymczasem. No wiadnie... Tymczasem w numerze „Głosu” z 14 września redaktor Waszkowski zamieszcza artykuł pt. „Rozwinąć skrzydła Pegaza”, w którym rozwija i precyzuje treść wspomnianą już wyżej notatkę. Pisze ironicznie o wykładzinie podłogowej i innych rzeczach utrudniających pracę klubu, nie

próbując nawet poszukać innych przyczyn „planów bez pokrycia”, ani też wiedząc o tym, że wykładzina leży już na swoim miejscu i deptana jest przez artystów i ludzi mogących coś pracownikom budowy przekazać. Nie wie również, że jeszcze w tym miesiącu deptać ją będą aktorzy Teatru Adekwatnego z Warszawy i Teatru Animacji z Wrocławia. Mniej znanych pomina.

Mam nadzieję, że znajdują się na niej także rozmowy red. Waszkowskiego, i swe kolejne opinie o klubie Pegaz sformułuje on po głębszej analizie przedmiotu, a przede wszystkim poda je do wiadomości załóg we właściwym czasie.

Nie zamierzam rzecz jasna odpierać wszystkich zarzutów zawartych w artykule. Część z nich jest słuszna. Nie twierdzę również, że prace kulturalno-osiwiałowej i wychowawczej prowadzonej przez Dom Kultury można wystawić notę chociażby dobrą. Jeżeli jednak występuje braki rzuczi się wykładnie na karę, spapalę i nieporadności „tych od Kultury”, niczego się nie zdarzy — wprost przeciwnie. Do listu zamierzam aktualny i realny program pracy kierowanych przez siebie placówek do końca kwietnia z gorącą prośbą o wznowienie na łamach gazety rubryki „MDKB proponuje”.

BOGDAN PENSKO

kierownik MDKB

P. S. Jednocześnie informuję, że w stosunku do pracowników, którzy dopuścili się zaniedbań zostały wyciągnięte i nadal będą wyciągane konsekwencje służbowe.

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

SEDIWIY I LEKKO zreumatologizowany Hindus Baskar udzielił taryfowego urlopu wszystkim swoim czterem jorystom, którzy udali się na ryby do Centrali Rybnej przy ul. Czerwonego Zagłębia, a lektkę swą oddał do okresowego przeglądu w ramach gwarancji i w ten sposób unieruchomiony, zmuszony był telefonicznie przekazać Redakcji „Głosu Huty Katowice” kilka genialnych myśli, które przysięży mu do głowy, kiedy nią wyznął to wianek Stacji Obsługi, której gościnne progi opuścił po otrzymaniu solennego zapewnienia, że co się da i jak się da, to się zrobi.

Niejaki mr Bell, chociaż anglosas i dżemajad był człowiekiem łebskim i nie można mu uziąć za złe, że za swój wiekopomny wynalazek pod nazwą telefon, wziął wiekopomne pieniądze. Pelen szacunku dla pana Bella już od godziny 7.30 rano zaczął Baskar wykładać miły jego sercu numer 62-22-56, a gdy ten okazywał się zajęty, przesuwał palec w przód i zwiększał końcówkę o jeden, a więc kręcił: 57, 58, 59 i z powrotem.

Po dwóch godzinach uprawianie postępu arytmetycznego w przód i w tył, doszedł Baskar do wniosku, że efekt dać może tylko coś z matematycznej teorii gier, a zatem zaczął kręcić wyrytkowo, to znaczy że środka, a końca, do przódka i jak podci, ale nijak nie mógł przełamać zapanowanego telekoła Budowy. Przyszło Baskarowi do głowy, że najciekawsza w Polsce inwestycja powinna mieć więcej niż jedną centralę telefoniczną, ale zaraz te myśli odrzucił uznawszy, że ten, kto uznał, że jedna centrala wystarczy, jest pod tym względem od Baskara na pewno mądrzejszy.

Nie można jednak powiedzieć, aby Baskar nie uzyskał absolutnie żadnych wyników. O godz. 11.48, po wykreśleniu najwyższego krótkościanego numeru, dowiedział się Baskar od jednej zdenierowanej pani, że może sobie zabrać swojego zafajdanego „fiata” i telewizor i co chce, ale żeby pękl, to wyjmieszki i dziecka nie dostanie.

Próbował Baskar tłumaczyć, że nie tylko nie rości sobie pretekst do „fiata”, telewizora i czego chce, ale nawet uroczyście zerka się dziecka i wyjmieszki, które są stanowczo poza zasięgiem jego zainteresowań, ale z repliki swej rozmówczyni dowiedział się tylko tyle, że jest czyni lam... czego jednak na język hindi przetłumaczył Baskar nijak nie potrafił.

W godzinie później, usłyszawszy w słuchawce upragnioną centrala huty, słucham! — podskoczył Baskar do sufitu, a opadłszy na tapczan, poprosił o połączenie z Redakcją. Nie czekał długo — posłyszal jak ktoś mówi grubym głosem: — Dyspozytorstwo? Słuchajcie! Jak za pół godziny te dźwięki nie będą z poterołem, to ja wam...

Tu nastąpił dłuższy opis, który można by określić jako wykład z anatomii stosowanej, względnie jako drobiazgowy raport z sekcji zębów.

Wtedy Baskar odstąpił od telefonu i zaczął pisać to, co osobliście chciał przekazać Redakcji.

Czy Redakcji wiadomo, że w Sosnowcu, w którym mieszka ok. 10 tys. pracowników huty i budowy, sklepy warzywno - owocowe, właśnie teraz, w sezonie, otwierane są o godz. 9 rano, a zamknięte o godz. 17? I czy Redakcja wie, że te sklepy robią sobie jeszcze przerwy obiadowe w godzinach 13-15?

Od godz. 7 lub 8 aż do godz. 20 pracują bez przerwy sklepy branży spożywczej, od 7-17 czynne są mięsne, od 9-21 czynne jest większość aptek, a od 10-18 kupić można wszystko w sklepach przemysłowych. Tylko w sklepach „Warszwa - Owoce” prace jest widać tak straszliwie wyczerpująca, jak wyniszczająca, nieudzielną i nieludzką, że dziwić się należy, iż w ogóle nie się otwierają.

Od paru lat, z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej trwa wysprzeczniana, a jesienią uzamknięta akcja W — witaminy. I ta akcja — mądra, potrzebna, że wśród miar polityczna, jest — Baskar nie boi się tego słowa — ordynarna sabotażowa przez handel. Jeżeli gdzie gołym okiem widać złą wolę, to właśnie tutaj i niech niki Baskarowi nie plecie o braku towaru: wystarczą przecież się podnożkami tzw. zapłecz, pożyczysz czy wiesz, że w LOK masę przeciugawo.

„Warszwa - Owoce” chcą swe życie przeżyć lekko, wygodnie, przyjemnie. Każdy by tak chciał, na przykład nasza poczta. Ale Baskar żywi nadzieję, że choć poczcie już nie raz podpadł, to jego list trafi do redakcji za jakieś 3-4 tygodnie, kiedy akcja „W” będzie ukończona i nie będzie sensu podnosić rabanu.

A w ogóle to w Sosnowcu potrzebne jest muzeum. Może być jakieś takie, byle duże, tak duże, aby pamięciło one tony dyplomu uznania za wzorową pracę, którymi wykłejone są ściany sklepów PP „Warszwa - Owoce”.

Do druku podał: ST. BROSKIEWICZ

„SŁOWO GÓRNIKA”

NA POCZĄTKU WRZEŚNIA, w kioskach ruchu na terenie Dąbrowy Górniczej ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „Słowo Górnik”, organu prasowego samorządów robotniczych kopalni „Gen. Zawadzki”, Dąbrowskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węglowego, Zakładów Remontowo - Produkcyjnych Maszyn Elektrycznych „Damel”, Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych Kuznia Warczyńska.

Międzyzakładowa gazeta powstała na bazie dwutygodnika kopalni „Gen. Zawadzki” o tym samym tytule, istniejącego już prawie ćwierć wieku. Od października gazeta wydawana będzie w objętości 8 stron (dotychczas 4 strony) a redagować ją będzie zespół redakcyjny w składzie: Jan Rutkowski — redaktor naczelny, Roman Kowalyszyn — sekretarz redakcji, Stefan Górnik — redaktor techniczny, Marek Ziemia — starszy publicysta.

W pierwszym, inauguracyjnym numerze przedstawione są wizytówki wszystkich czterech zakładów, poruszone są żywotne problemy ich załóg. W słowie wstępnym czytamy między innymi:

...pragniemy zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby „Słowo Górnik” w nowej postaci podobało się Czytelnikom, aby każdy mógł znaleźć w nim wiele interesujących go materiałów z naszych zakładów”.

Zyczymy tego kolegom po piórze z całego serca.

DLA POPOŁUDNIÓWEK

OGÓLNOPOLSKI konkurs prasowy dla reporterów i fotoreporterów z gazet popołudniowych z całego kraju ogłoszony został, jak pamiętamy, podczas pobytu przedstawicieli popołudniówek na terenie budowy naszej huty. Tematem prac konkursowych była właśnie budowa i jej ludzie. Konkurs miał jak gąbka dwa równoległe etapy. Oddzielnie oceniano prace fotograficzne, oddzielnie reportaż pisanie.

Konkurs dla fotoreporterów został rozstrzygnięty wcześniej. Przed kilkoma tygodniami podaliśmy jego laureatów. Ostatnio natomiast przydzielone zostały nagrody za publikacje pisane („Słowo” i „Głos”) w piły tygodniowo-reportażowe (z „Głosu” z huty” 20091 r. J. Jankowski z Bydgoszczy, D. Dąbrowski z Wrocławia).

Dwie II nagrody zdobyli: red. Stanisław Kwiatek z „Kuriera Nowości” z huty i „O Nowej” z huty piasek” oraz red. Andrzej Brajerowski z „Expressu Wieczornego” (Warszawa) za reportaż pt. „Bielący budują huty”.

Trzy nagrody III przyznano: red. Mirosławowi Piepce z gdąskiego „Wieczoru Wybrza” za cykl „Wędrowki po stalowym gigancie”, red. Krzysztofowi Stankiewiczowi z „Kuriera Lubelskiego” za reportaż „Co nam da Huta Katowice” oraz Jerzemu Plekarczykowi z „Echa Krakowa” za cykl zatytułowany „Czas przyspieszenia”.

Przypomnijmy jeszcze, gratulując zwycięzcom, że organizatorami konkursu były: Redakcja katowickiego „Wieczoru”, Zjednoczenie Hutnicza Żelaza i Stali oraz Dyrekcja naszego Kombinatu. (K)

KOŁO TOWARZYSTWA Krzewienia Kultury Fizycznej Orkan przy Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych w Dąbrowie Górniczej, zorganizowało w ubiegłym tygodniu w Pałacu Kultury Zagłębia w pomieszczeniach Klubu Samowar nadzwyczajne zebranie swych członków. Społeczność przewodniczył prezes koła inż. Jan Linkiewicz, który wręczył legitymacje i znaczki organizacyjne nowo przyjętym członkom Towarzystwa.

W drugiej części zebrania doszło do spotkania członków TKRP z uczestnikami reprezentacji Pol-

CIĘKAWY SPOTKANIE

ski na Igrzyska Olimpijskie do Montrealu — cięzarowcem Grzegorzem Ciurą, który dla barw naszego kraju zdobył srebrny medal. Z wielkim zainteresowaniem oglądano piękny medal zdobyty przez naszego olimpijczyka, który dzielił się wrażeniami z pobytu w Kanadzie i opowiadał o codziennym życiu sportowca reprezentującego barwy swego kraju.

Sympatyczny gość otrzymał od organizatorów tradycyjny bukiet kwiatów oraz namiatkowy propozycyk, dając w zamian proporcję swego macierzystego klubu wraz z odpowiednią dedykacją i własnoręcznym podpisem.

Po tych atrakcjach wystąpił kabaret Forum, a następnie odbył się wieczorek taneczny.

NA POTRZEBY HUTY KATOWICE

HARCERSKA ODPOWIEDŹ

DLA HARCERZY skończyły się już bardzo w tym roku udane wakacje. Blisko 27 mln harcerzy i harcerzy w całym kraju przystąpiło do kolejnego „Harcerskiego Startu”. Będzie to bardzo ważny rok — rok VII Zjazdu ZHP. Dlatego pieczołowicie przystąpiono do opracowywania planów działania hufców, szczepli i drużyn.

W dąbrowskim Hufcu ZHP zrzeszonych jest 6,5 tysiąca uczniów, harcerzy i harcerzy. W programach działania drużyn przewija się hasło, zaczerpnięte z Konstytucji PRL: „W poezuciu współodpowiedzialności za losy Ojczyzny”. Sformułowane zostały cztery kierunki działania: „Każdego dnia tworzymy przyszłość Polski i własną”, „Chcemy wiedzieć więcej niż wiemy”, „W harcerskim zespole uczymy się dorosłego życia” oraz „Kształtujemy socjalistyczny styl życia i działalności”.

Podczas inauguracji roku harcerskiego, jaka miała miejsce 19 września, dąbrowscy harcerze zameldowali I sekretarzowi Komitetu Miejskiego PZPR Józefowi Popezykowi, prezydentowi Dąbrowy Górniczej Romanowi Kulejowi i zastępcy komendanta Chorągwi ZHP Katowice — Henrykowi Jankowskiemu, że zebrali blisko 8 ton złomu, który przeznaczony będzie do pierwszego wytopu stali w Hucie Katowice. Zebrano też 3,5 tony makułatury.

Zbiórka złomu na potrzeby huty była odpowiedzią harcerzy dąbrowskich na apel rzucony podczas „Harcerskiego Raportu Budowlanych” 15 lipca bieżącego roku, imprezy kończącej wielką akcję — rajd „Szlakami Jutra”, podsumowującej pracę harcerzy na placu budowy.

Dąbrowscy harcerze obiecują, że zbiórka złomu będzie dalej kontynuowana. (K)

Informujemy, że słynny nasz kwateryolog, Agnieszka F. Curus, wysłała gdzieś i dotychczas nie wróciła. Rekonasans w kwateryach nie dał, niestety, wyników. Ostrzegamy wszystkich użyt-

AGNIESZKA ZAGINĘŁA!

kowników kwatery, że za ukrywanie p. Agnieszki... No! Wszyscy zaś, którzy wiedzą cokolwiek na ten temat, proszeni są o zachowanie tej wiadomości w tajemnicy dopóki p. Agnieszka nie wróci do siebie.

WYJAŚNIAMY ZNACZENIE

Pan Jan Szepiet z PUS-u pisze: „Droga Szpółko, proszę pomóż mi! Od wielu lat dochodzę znaczenia nazwiska mojego, które nie jest łacińskie i zgadnąć nie mogę co ono oznacza w o-rodzie”.

Wyjaśniamy. Jesteś pan Szepiet albo Szepiel, Szepielak, Szepieluch i Szepielun szepielitwy — czyli człowiek w mowie szepielniący.

Podzwonił dla pańskiej małżonki Szepiotki, Szepiotki i Szepielunki.

SZCZĘŚCIARZ JEST Z PANA

NASZ STAŁY Czytelnik, pan Cezary Kondziol z ZTK, pisze: „Już takie mam szczęście w życiu, że zawsze odjeżdżam z trzeciego peronu. I co robić?”

Od Szpółki: Faktycznie ma pan, drogi panie Cezary, dużo szczęścia. Radzimy nie nic nie robić, bo można zapeszyć.

PODSŁUCHANE

Kiedy się nas zapytowała, to myśmy jej przytakowały, bo jak się tak tylko wzrokiem popatrzy, to nie każda twarz się przecie zapamiętywa.

(w podzięgu uczennica szkoły wieczorowej do uczennicy szkoły wieczorowej, podobno o nauczycielce).

REBUS JEDNOWYRAZOWY

G O N

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem spółki. Słowo honoru, że będą nagrody, a główną z nich będzie trochę tego, co jest treścią rozwiązania. Tym razem niespodzianek nie będzie.

TIZBA ZABITA?

(ciąg dalszy)

RUDOLF (w trosce bolesnej z ukrywaniem słów trzęsieniem):

— Och! Tizbo, Tizbo jednoznaczna w krwistym zachodzie!!

TIZBA (od kolumny jõeskiej z kłanieniem przez pierś gorzko falująca):

— Tak, to ja Tizba twa z sercem w ka-wałę rozprutem!

RUDOLF (w rezygnacji i obstrukcji zarazem): — Nie turbuj się luba, jam arkan u szyi... jam arkan!

(ciąg dalszy za tydzień)

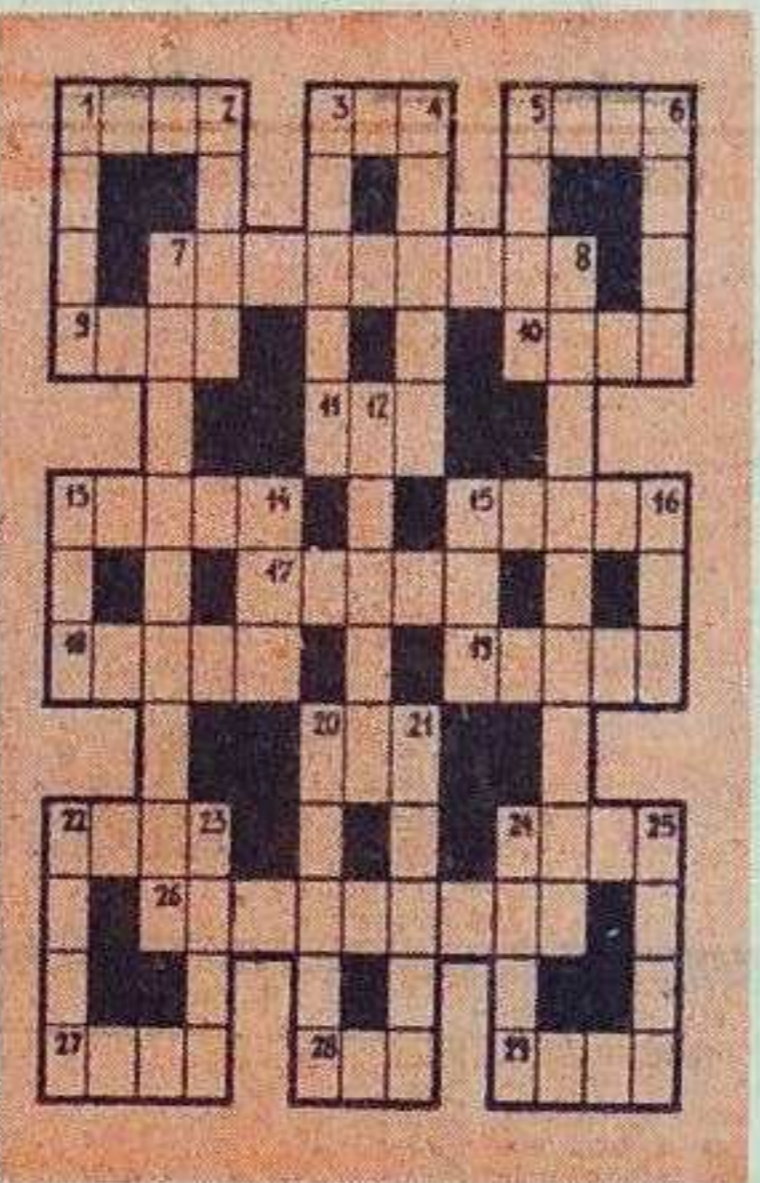
POZIOMO: 1. Do stacjana się; 3. Albo pif-paf albo piw; 5. Dotrzymać go można komu, sprzedać, może być sportowy; 7. Naczelnik np., do sprawowania; 9. Grzesz przez nią szedł z workiem piasku; 10. Tuż koło własnie; 11. O Jazdi np. zaimkowo; 13. Gwałtownie i do przodu, ale tylko w szermierce albo gdy się rośliny nie przyjmie; 15. Też w szermierce, i też gwałtownie; 17. To plus jego syn i zajmuje się prognozowaniem, przeważnie pogody; 18. Niby nie pieniądze, a też można za nie coś kupić, np. w barze mlecznym; 19. Nieraz do niego ciężka droga; 20. Ma dodatni ładunek lub ujemny, taki już jest; 22. Bardzo lubi frędź żelazo; 24. Sądowe,

KRZYŻÓWKA

miejskie; 26. Zmechanizowane a nawet zmortyzowane cepy; 27. Woda na niego, to sprzyjające; 28. Most nawet może zwalić; 29. Do serc, sumień, uczuć, rozsądku.

PIONOWO: 1. Labędzie na nim; 2. Wehodzi, jedzie, czeka, wola, ale nie wiadomo kto; 3. Wieczne; 4. Lokalna np.; 5. Duże, małe, grane; 6. Brak Heka; 7. Na woli jednostki oparty, z nikim się nie liczy; 8. Cacańka; 12. Agostino, ale nie tara; 13. Lepszy niż nit; 14. Przed Pedro albo Alfonso, czasami; 15. Fabryka, ale miejsca mamy mało, a napisać trzeba; 16. Społecznie ubezpiecza; 20. Soplca np.; 21. Wodna np.; 22. Pracy, życia, dnia, serca; 23. Do dezynfekcji skóry, ale również jej garbowania; 24. Zebysmy nawet do końca na niej siedzieli, to i tak arii Jontka nie usłyszymy; 25. Tonacja raczej smutna.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: POZIOMO — Kunt, pak, wiem, smak, nietoperz, sadz, kur, zawis, greka, zło, banda, liana, bak, kres, ukos, czekolada, Arab, nos, rząd; PIONOWO — kwas, trik, potok, koper, wers, mysz, narwaniec, zalewajka, uroda, zęb, sza, gol, Ala, bekon, kolos, kupa, szyb, udar, siód.



GADAJ ZDROW!

WSZYSTKIE NASZE

Czytelniczki, które profeslowały po ogłoszeniu przez Spółkę tydzień temu „Ostrzeżenia”, i tłumaczyły się, że naprawdę chcą połączyć się z rejonem VIII bądź z inżynierem Kobzdejem itp., a nie ze Spółką — i twierdziły, że winna jest nie działająca centrala telefoniczna huty, serdecznie przepraszamy, ale nie możemy przyjąć tak obłudnego tłumaczenia!

ATRAKCJA!

Zimny żurek z kielbasą, chłodzone schabowe, ciepłe napoje w bufecie zimnym i zimne dania w gorącym oraz wiele innych atrakcji — tylko w stołówce nr 11. Zapraszamy!



Pokazała się ostatnio w kioskach bardzo poszukiwana „Woda pokrzywowa” do włosów. Na zdjęciu: jedna z naszych znanych prezentuje sposób jej użycia, wody oczywiście, a nie znajomej.

BĘDZIE JUŻ CIEPŁA WODA DLA KASPRZAKA

JAK NAM OSTATNIO doniesiono, że wielu próbach znalezienia rozwiązania problemu ciepłej wody dla osiedla Kasprzaka w Golonogu, odpowiedziałe na to osoby podjęły należycie rozsądną decyzję. Postanowiono mianowicie zaangażować znanego nie tylko w rejonie Zagłębia — ródzarkarza, słynnego ZBYLUTA HYDRO z Klimontowa. Specjalizuje się on właśnie w wyszukiwaniu gorącej wody, jest odkrywcą wielu znanych już dziś na całym świecie źródeł. Znajac dotychczasowy dorobek i niezwykłość p. Zbyluta, wierzymy że rozwiązanie problemu ciepłej wody dla mieszkańców os. Kasprzaka — to sprawa kilku najwyżej kilkunastu dni.

Reportaż z niezwykle interesującej pracy p. Zbyluta oraz jego sylwetkę postaramy się zamieścić w jednym z najbliższych numerów.

1. Gdzie ci dobrze? 2. Gdzie wypoczniesz? 3. Gdzie cie śmiesz? 4. Gdzie twój humor? 5. Gdzie nie chciałbyś być? 6. Gdzie będziesz za 20 lat. 7. Gdzie coś zgubiłeś?

MARIAN Z. — straż przemysłowa HK: 1. W domu; 2. W domu; 3. W domu, gdy sąsiadka rozmawia z żoną; 4. Czasem nie wiem; 5. Tu gdzie jestem; 6. Też gdzieś tutaj; 7. W domu.

7 PYTAŃ PO 7 DNIACH

BOŻENA M. — sekretarka HK: 1. W łóżku na przykład; 2. Też w łóżku; 3. Czasem w łóżku na drobniaki; 4. Niknie w łóżku, gdy budzik dzwoni; 5. W łóżku na mrozie na przykład; 6. W łóżku czytała i leżała całymi dniami; 7. Też — jak w pkt. 1.

HENRYK Z. — monter Mostostalu B-4: 1. Na urlopie; 2. Na urlopie; 3. 4. Humor mam na urlopie i tam też mnie wiele rzeczy śmieszy; 5. Na urlopie w marcu, albo gdy chlupa w lutym; 6. Na urlopie w Hiszpanii; 7. Na urlopie 3 tygodnie, dwa lata temu.

JA: 1. Gdzie mnie nie ma; 2. Gdzie się da; 3. Gdzie się zapominam, że trzeba być poważnym; 4. Gdzieś w środku; 5. Gdzie trzeba udawać; 6. Nie wiem; 7. Myślę, że nie wiem gdzie jest takie miejsce.

TIZBA - ERRATA

Tizba zabita? (z numeru poprzedniego) — największe błędy dostrzeżone w druku:

JEST	POWINNO BYĆ
przekrwionym despotycznym lewą niepomamowanym to!	przekrwionem despotycznym prawą niepomamowanem to!

HASŁO TYGODNIA:

Z całą stanowczością zaprzeczamy krąjącym tu i ówdzie plotkom.

PRZEWODNICZĄCY: — Co to za szum za drzwiami? OSOBISTY SEKRETARZ: — Jakiś człowiek żąda, abyście go przyjeśli.

P. — Czy on nie wie, że w czwartki nikogo nie przyjmujemy?

O. S. — Wie, ale powiada, że ma pilną sprawę.

P. — A czy on wie o tym, że jeszcze w ubiegłym miesiącu trzeba się było zapisać do kolejki?

O. S. — I o tym wie, ale rwie się do was.

P. — A kto to jest?

O. S. — Mówi, że człowiek.

P. — Ciekawe! I jak wygląda ten... człowiek?

O. S. — Nic szczególnego: marynarka w paski, czarne pantofle, czapka w kropki, krawat...

P. — W kropki? Coś tu nie tak... A czego chce, nie powiedział?

O. S. — Ciągłe powtarza to samo: jest człowiekiem, ma pilną sprawę.

P. — Może on podpity?

O. S. — Trzeźwiutki, jak noworodek.

W. ŻILINSKAJTE SCENKA PO PROSTU CZŁOWIEK

P. — Hm... Dziwne. Powiedziałeś, że jestem zajęty, po same uszy?

O. S. — Oczywiście!

P. — I że, każda moja minuta jest na wagę złota?

O. S. — Ma się rozumieć.

P. — I co on na to?

O. S. — Nic. Przyjmijcie mnie, powiada, jestem człowiekiem.

P. — Bardzo to dziwne. Jak myślisz, kim on jest w rzeczywistości?

O. S. — Diabli go wiedzą! Przepędź go.

P. — Stop! A jeśli on nie jest człowiekiem, a kimś z centrali lub inspektorem kontroli?

O. S. — To niemożliwe! Czapkę ma mocno podniszczoną.

P. — Podniszczoną? Coś tu nie tak. Trzędy, przychodzi w dniu, w którym nie przyjmuje interesantów, podniszczona czapka, po prostu człowiek... Powiedz o nim coś jeszcze...

O. S. — Jeszcze? Ma dwa długopisy w kieszone marynarki.

P. — Dwa długopisy? Czemu od razu nie mówieś!

O. S. — A po co?

P. — To jasne: on specjalnie udaje człowieka, aby sprawdzić swój styl pracy z ludźmi.

O. S. — Lece go zaprosić!

P. — Poczekaj! Zapraszać należy po ludzku. Niech sekretarka rzuci wszystko i parzy kawę... Koniak przygotować... Aha, podsunij bliżej ten fotel... Jeszcze bliżej... o tak. A teraz pros, tylko serdecznie, chlebem i solą!

(Osobisty sekretarz wychodzi i natychmiast wraca).

P. — No i co!

O. S. — On płacze.

P. — Jak to płacze?

O. S. — Najnormalniej w świecie: leczę mu lzy z oczu — kap, kap...

P. — (z ulgą). Aha, płacze! To znaczy, że on rzeczywistości jest człowiekiem! Wszystko w porządku! Powiedz mu niech się wynosi do wszystkich diabłów! Sekretarce powiedz, żeby nie parzyła kawy, a koniak... No cóż, po takim nieładnym przebiegu, wypijemy.

Tłumaczył: L. M.

STRONA OSTATNIA ■ REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE

KIEDY HAZU pewnego (zauważyć — w bardzo solidnej instytucji) odwiedziłem, że ziemia jest okrągła, wszyscy zgodnie potakiwali głowami. A kierownik wydziału z zadwole-niem powiedział:

— Jak widać, towarzyszu Cygliczka poważnie podchodzi do problemów współczesności. Jego stosunek do życia, że tak powiem, jest bardzo aktywny. Oto, z kogo należy brać przykład!

STEFAN BITTMAN

BŁYSKOTLIWA KARIERA

Pochwała kierownika wydziału podniosła mój autorytet. Na drugi dzień, między dziesiątą, a jedenastą, powiedziałem:

— Lodołamacze niezbędne są do kruszenia lodu, szczególnie na wodach arktycznych.

Kierownik pocalował mnie w czoło i zwiększył mi pensję. To podziękowało na Hanzelkę. Wstęchnał głęboko i rzekł:

— Nożem do skrawania metalu, można również ciąć masy plastyczne.

— No i co z tego? — spytał kierownik.

— Nic — odpowiedział Hanzelka. — Tak sobie powiedziałem.

Kierownik zachmurzył się.

— Co mi tu za głupstwa wygaduje! Przecież o tym wszyscy wie-

Hanzelka zarumienił się.

— A czy wszyscy nie wiedzą, że lodołamacze budowane są po to, żeby kruszyły lód? — odpowiedział Hanzelka.

— Tak, tak, tak — powiedział kierownik z ironią. — Posłuchajcie Hanzelka: dlaczego jesteście tacy drobniaki, co? Pomyślcie tylko, co ma wspólnego nóż do skrawania metalu z lodołamaczem? Czy można to w ogóle porównywać?

— Nie można — przyznał Hanzelka i utkwiał nos w swoich papierach.

Po tygodniu, tak jakoby całkiem przypadkowo poinformowałem wszystkich, że jedyna bardzo dobrze dezynfekuje rany.

— Mój drogi! — powiedział mi kierownik — Jesteś talentem czystej wody! Zaslugujeś na dużo więcej!

I zostałem jego zastępcą.

Od tego dnia moi współpracownicy szanowali mnie jeszcze bardziej.

Uwierzyli ostatecznie, że moje zadziwiające sensacje, mają jakiś uchwyt-ny i głęboki sens. Pray tym, oczywiście nie domyślił się, że stosunek naszego kierownika do mnie opiera się na całkiem innych wieściach. No, rodzinnych, że tak powiem. Jest przecież moim wulkim.

Tłumaczył: L. M.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, autobus popiesznym linii nr „86” odjechał przepelniony, ale punktualnie. Gratulujemy.



Ortalion mom, cigarety są, tranzystor i berełka z antynką w walizce są, sikaczka mom, fotografię Jądki mom... O kurde fiak, w pole ide, a zem pluga zapomnia!

WSZYSTKICH członków i sympatyków nowo utworzonej sekcji wodniackiej hutniczego koła PTTK informujemy, że pierwsze treningi oraz próby nowo zakupionego sprzętu odbędą się w najbliższą niedzielę na zbiorniku wodnym pod wiaduktem na drodze

KOMUNIKAT PTTK

dojazdowej do huty od strony Golonoga. W razie dobrej pogody (brak deszczu w sobotę) termin treningu zostanie przesunięty.

Na dzień treningu wybrano niedzielę, ponieważ jest wtedy mniejszy niż zwykły ruch samochodów, które przeszkadzają mogłyby robić zbyt duże fale na powierzchni zbiornika.

NAPAD NA BANK?

PONIEWAŻ, pogłoski te stały się już dokuczliwe, wręcz nieznośne, chcemy jednoznacznie zdementować krążące tu i ówdzie ploty, że jakoby przed kilkunastoma dniami ktoś dokonał napadu na znajdujący się w Dąbrowie G. bank krwi dla naszej huty! Ze źródeł dobrze poinformowanych wiemy, że napad taki planowano, ale wiadomo, jak to u nas jest z planowaniem.

PROPONUJEMY DO CZYTANIA

GRABOWSKI LEON. Jestem bezpretensjonalnym, czyli małe ABC łuskacza-amatora bobu. Warszawa 1931. Nakładem Kat. Zrzeszenia Ogródków Działkowych. Stron 112, cztery staloryty sytuacyjne.

dr REDUŚ IRENA. Z cyklu: „Matko jesteś winna” — Niezaradność i brak przedsiębiorczości u niemowląt. Warszawa 1951. Nakładem TPD. Stron 68. Z errata.

TO JANEK

Jaki wąż i uśmiech śliczny!
Aa, to Janusz sympatyczny
Twarda ręka z Golonoga
Tęga głowa podstrzechowa
Linia, apła i kursywa
Dowcip, wiedza natarczywa...